

Przeżyła, by zginąć

27-letnia mieszkanka Turku uderzyła w tył ciężarówki-betoniarki, ale zdołała o własnych siłach wyjść z rozbitego auta na jezdnię, gdzie śmiertelnie potrącił ją inny pojazd

Czytaj str. 2

Zamiast dyskusji o pewnym dokumencie

Kto jest „przydupasem” Zarządu Powiatu

Kto jest „przydupasem Zarządu Powiatu”, a kto „świętą krową”. Takie oto retoryczne armaty wytoczyła podczas sesji Rady Powiatu Małgorzata Golczyńska, broniąc dodatku motywacyjnego dyrektora Sławomira Kosobudzkiego. O ile jednak dyskusja o dodatkach motywacyjnych dla dyrektorów była tak, hm, dynamiczna, to już radnych nie bardzo interesowała treść dokumentu informującego o stanie realizacji zadań oświatowych powiatu tureckiego za rok szkolny 2011/2012

Czytaj str. 6

Policjanci przestrzegają przed złodziejami

Nie daj się „złapać na wnuczka”

Czytaj str. 3

Turek, moje miasto...

Musiałam dać szansę Turkowi

Wiemy wszyscy, że młodzi uciekają z Turku. I może nawet podświadomie myślą o powrocie, ale brak im odwagi, wyobraźni, może zachęty... Bo przecież co w tym mieście robić?? - pisze do nas Iwona Rylska

Czytaj str. 8

Gmina Brudzew nie chce likwidacji posterunku

Powiedzmy to szczerze: policja nie ma pieniędzy

- Prawda jest taka, że policja nie ma pieniędzy i należy to szczerze powiedzieć - zamykamy posterunki bo nie mamy pieniędzy - mówi wójt Cezary Krasowski

Czytaj str. 15

Broniszewski - REAKTYWACJA

Czytaj str. 7

REKLAMA

NASZA TELEWIZJA W INTERNECIE

www.aturek.tv

TELEWIZJA INFORMACYJNA
TV TUREK

Spółeczność turekowskich „Niepokonanych” zabiera głos

Jak stracić majątek i przegrać życie ze swoim państwem

Czytaj str. 4 i 5



Czasem nieznaomość faktycznego stanu rzeczy, brak dobrej woli urzędników, aby zweryfikować informacje, a czasem zwykła głupota w połączeniu z niekorzystnym szlaczkiem okoliczności powodują, że nie tylko firma czy spółka przestają istnieć. Niejednokrotnie w grzyby zamienia się całe życie.

Karol Mac na czele młodej wielkopolskiej wsi

Czytaj str. 8

Karate na poligonie

Nawet obecność Roberta Moskwy, czyli serialowego doktora Rogowskiego z „M jak miłość” nie zdołała zachęcić ludzi do wyjścia z domu

Czytaj str. 18

Robert Moskwa, najpopularniejszy karateka wśród aktorów i aktor wśród karatek był gościem I Polskich Mistrzostw Karate Combat w Uniejowie.



Radio z Turku

KOMUNIKAT

W nawiązaniu do artykułu zamieszczonego w numerze 43 z dn. 23.10.2012 r. tygodnika „Echo Turku” pt. „...PKS do sprzedaży...”, Zarząd PKS Turek SA uprzejmie informuje KLIENTÓW, że sprzedaż akcji Spółki

NIE OZNACZA ZAPRZESTANIA JEJ FUNKCJONOWANIA

Tym samym pragniemy zapewnić o kontynuacji działalności, w szczególności w zakresie przewozu osób.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG.
Zarząd PKS Turek SA



TOTALNA WYPRZEDAŻ KREDYTÓW

KREDYTY
Chwilówki

Wszystko formalności
Dla każdego klienta prezent gotów!

głównie konsolidacyjne
200.000 zł

CHWILÓWKA DO **1000 zł**

Turek,
ul. Wojska Polskiego 19 (Rynek),
tel. 63-279-00-84,
kom. 784-370-723

Surrealistyczny wypadek na autostradzie

Przeżyła, by zginąć

Nawet służbom ratunkowym trudno było uwierzyć w przebieg wydarzeń, które miały miejsce na autostradzie A2 przed zjazdem na Koło od strony Konina. 27-letnia mieszkanka Turku uderzyła w tył ciężarówki-betoniarki, ale zdołała o własnych siłach wyjść z rozbitego auta na jezdnię, gdzie śmiertelnie potrącił ją inny pojazd.

Wypadki, do jakich dochodzi na drogach, nie tylko naszego powiatu, bywają najróżniejsze, podobnie jak ich przyczyny. Zawsze jednak dziwi w nich brak wyobraźni kierowców, doprowadzających do tragicznych zdarzeń. W ostatnich tygodniach pogoda nas nie rozpieszcza, a szybko zapadający zmrok i częste oraz gęste mgły sprzyjają nieostrożności w podróży.

Jednak wypadek z poniedziałku, 29 października, do jakiego doszło na autostradzie A2, kilkaset metrów przed zjazdem do Koła od strony Konina, był wyjątkowo surrealistyczny, nawet dla służb ratunkowych, które przybyły na miejsce. Tego dnia w wielu miejscach panowała gęsta mgła. Najprawdopodobniej ona przyczyniła się do tego, że kierująca peugeotem 207 nie zauważyła przed sobą ciężarówki z cemento-



Kobieta zdołała opuścić rozbity samochód, mimo iż jego przód był całkowicie zniszczony

naczepą i uderzyła w jej tył. W konsekwencji kobieta zjechała z drogi do przydrożnego rowu i zatrzymała się pod siatką zabezpieczającą teren wzdłuż autostrady. Mimo iż przód pojazdu był całkowicie zniszczony, kobieta przeżyła zderzenie i wysiadła z auta. Trudno powiedzieć, w jakim była stanie i jakiego rodzaju odniosła obrażenia, ale miała na tyle siły, aby wydostać się

z wraku i ruszyć w kierunku pasa ruchu. –Nie wiadomo, czy chciała poszukać pomocy, czy była w szoku, że wyszła na środek jezdni – przyznał na miejscu komendant PSP Robert Kropidłowski.

Jak się dowiedzieliśmy, zanim 26-latkę wyszła na jezdnię założyła kamizelkę odblaskową, więc wiedziała co robi.

W tym momencie nadjechał bus renault masters, któ-



Renault śmiertelnie potrącił 27-latkę, gdy ta weszła na jezdnię autostrady

rego kierowca nie zauważył 27-latki i z całym impetem w nią uderzył. Mimo iż kobietę reanimował zespół pogotowia ratunkowego, nie udało jej się uratować i zmarła w drodze do szpitala. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że gdyby pozostała w rozbitym samochodzie do czasu przybycia pomocy, być może przeżyłaby wypadek...

Do zdarzenia doszło oko-

ło godz. 19.40 na wysokości miejscowości Daniszew, w gminie Kościelec. Nie dość, że było ciemno, to jeszcze gęsta mgła utrudniała służbom ratunkowym dotarcie na miejsce wypadku. Na czas prowadzenia działań, czyli przez prawie 5 godzin, ruch na pasie w kierunku Warszawy był całkowicie zamknięty. Docho-
dzenie w tej sprawie prowadzi kolska policja. alew, if

Volvo w fordzie

26-letni mieszkaniec Siąszyc trafił do szpitala po wypadku w Słodkowie. Sprawcą zdarzenia jest kierowca volvo, który wjechał w tył fordzie.

Ponad dwie godziny zablokowana była droga krajowa z Turku do Tuliszkowa, gdzie we środę, 31 października, po godzinie 19.00 doszło do bardzo groźnie wyglądającego wypadku. Na słodkowską górkę wezwani zostali ratownicy medyczni, strażacy i policjanci. Funkcjonariusze po przesłuchaniu obu kierowców, jeszcze na miejscu ustalili przebieg zdarzenia. Jak wynikało z zeznań obu mężczyzn, sie-

dzący za kierownicą fordzie fiesty, 26-letni turkowiec przyhamował nagle i właśnie wtedy w tył auta uderzyło volvo, prowadzone przez mieszkańca Siąszyc, który najprawdopodobniej nie zachował należytej ostrożności. Siła uderzenia była tak duża, że volvo wpadło do rowu i w konsekwencji jego kierowca z licznymi obrażeniami ciała przewieziony został do turkowskiego szpitala.

if



Jadący volvo mieszkaniec Siąszyc najpierw uderzył w tył fordzie fiesty, a następnie wjechał do rowu.

Awanturował się u kolegi

Ponad gram marihuany miał przy sobie 25-letni turkowiec, który przyszedł w odwiedziny do kolegi. Nie dość, że był pod wpływem alkoholu i narkotyków, to jeszcze się awanturował.

We wtorek, 30 października, dyżurny turkowskiej KPP otrzymał zgłoszenie o nieporozumieniach w jednym z bloków przy ulicy Uniejowskiej w Turku. Gdy patrol dotarł pod wskazany adres, drzwi funkcjonariuszom otworzyła właścicielka mieszkania. Jak opowiadała kobieta, jakiś czas temu do jej syna w odwiedziny przyszedł kolega. Mniej więcej po kwadransie usłyszała hałas dochodzący z pokoju gdzie siedzieli. Weszła by zobaczyć co się stało i wtedy gość zaczął krzyczeć też na nią, grożąc,

że ją pobije. Policjanci zabrali awanturowanego na komendę. Tam zbadali jego trzeźwość. Okazało się, że w wydychanym powietrzu miał ponad półtora promila

alkoholu. Co więcej 25-latek był też pod wpływem marihuany, a w kieszeni miał też 1,2 grama „trawy”.

if



Po pijaku wjechał do rowu

Ponad trzy promile alkoholu miał 48-letni mieszkaniec Kalinowej, który w Szadowie Pańskim, na prostej drodze, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł do rowu.

Zgłoszenie o wypadku strażacy otrzymali we wtorek, 30 października, około godziny 17.30, od przejeżdżającego akurat krajówką kierowcy. O zdarzeniu powiadomili też policjantów, którzy na miejscu zdarzenia pojawili się chwilę po nich. Ratownicy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, a także odłączyli akumulator w samochodzie.

Funkcjonariusze natomiast zajęli się kierującym nissana sunny. Już po chwili zorientowali się, że jest pijany. Alkotest wskazał ponad 3 promile alkoholu, dlatego 48-letni mieszkaniec Kalinowej trafił do policyjnego aresztu, samochód odholowano natomiast na policyjny parking.

if



Zostawił cielaki na śniegu i chłodzie, bo

Wszyscy rolnicy tak robią

Śnieżycą sprzed dwóch tygodni zaskoczyła chyba wszystkich. Sobotnie popołudnie i wieczór, by nie zmarznąć, większość ludzi spędziła w domach. Nawet za drzwi psa z kulawą łapą by nie wygonił. A jednak... w tym czasie na łące w Pęcherzewie, cały weekend na śniegu stało stadko cielaków.

O bezdusznosci właścicieli zwierząt, zwłaszcza na wsiach pisaliśmy już wiele. W sądzie toczy się sprawa mieszkańca Tarnowej, który oskarżony jest o zamęczenie na śmierć trzyletniej klaczy. Pisaliśmy też o 84-latku z Rudy, który chcąc ukarać psa za nieposłuszeństwo, kilka razy uderzył go w głowę siekiera.

W sobotę, 27 października, dostaliśmy kolejną informację, tym razem o nagannym zachowaniu właściciela cielaków. *-Wracalam do domu, gdy zauważyłam, że na łące w Pęcherzewie stoi stadko młodych krów. Nie mogłam nie zareagować, zwłaszcza że całe popołudnie padał śnieg -* opowiada kobieta. Natychmiast tam poje-



Stadko cielaków pięć dni stało na zimnie i śniegu.

Policjanci prewencji przestrzegali przed złodziejami

Nie daj się złapać na wnuczka!

Coraz częstsze kradzieże i włamania, do których dochodzi na terenie powiatu turkowskiego, były głównym tematem spotkania policjantów z mieszkankami ulicy Spółdzielców. Funkcjonariusze na przykładach omawiali metody działania przestępców, co daje nadzieję, że żadna z pań nie da się już oszukać.

Niemalże każdego dnia słyszy się o włamaniach do mieszkań, piwnic czy sklepów. Wiele jest też kieszonkowców, kradnących nie tylko portfele, ale także telefony komórkowe lub inne wartościowe przedmioty. Choć wydawałoby się, że w tym roku jest o wiele więcej tego typu przestępstw niż w latach ubiegłych, okazuje się, że wcale nie. W 2011 policjanci otrzymali aż 257 zgłoszeń kradzieży, a od stycznia do końca października tego roku – 204. *-To prawda, że wcześniej przestępstw było więcej, niż obecnie, ale trzeba wziąć pod uwagę fakt, że zostały jeszcze dwa miesiące i nie wiadomo co się jeszcze wydarzy -* mówił Roman Marczyński, rzecznik komendanta Komendy Powiatowej Policji w Turku.

Inicjatorami spotkania dla senierek ze Spółdzielców z policjantami byli pracownicy mieszczącego się tam Klubu „Tęcza”. W piątek 26 października, oprócz mieszkanki osiedla, uczestniczył w nim również dzielnicowy Maciej Łuczkowski, a także Piotr Kąciak i Maciej Boczek - funkcjonariusze Zespołu ds. Nietletnich i Patologii Wydziału Prewencji KPP Turku.

Nie daj się złapać „na wnuczka”

Na początek turkowiarki obejrzały prezentację multimedialną, podczas której policjanci omówili metody działania przestępców.

Dużą jej część poświęcono oszustom naciągającym starsze osoby na „wnuczka”. Przestępca dzwoni do wybranej osoby, podając się za członka rodziny. Najczęściej opowiada, że znalazł się w trudnej sytuacji finansowej i potrzebuje gotówki, ale sam nie może jej odebrać, więc wysła kolegę bądź koleżankę. *-Jaka babcia czy dziadek odmówiliby*

w tej sytuacji najbliższym, wyciągają więc wszystkie swoje oszczędności i przekazują wysłanej przez nich osobie - ostrzegł Piotr Kąciak. „Wnuczek” nie oszczędził także mieszkańców powiatu – pisaliśmy o przypadkach kradzieży przy użyciu właśnie takiej metody.

Kieszonkowiec jest jak cień

Policjanci przestrzegali mieszkańców przed kieszonkowcami, którym nie przeszkadza nic, nawet miejsce publiczne. I tam potrafią otworzyć torebkę i ukraść portfel. Robią to wyjątkowo precyzyjnie. Nawet się nie zorientujemy, że padliśmy właśnie ofiarą kieszonkowca. Dowiemy się o tym dopiero kiedy potrzebny będzie nam portfel. *-Nie noście nigdy w portfelu większej gotówki, a także kart bankomatowych i nie daj Boże spisanych na kartce pinów do nich, bo takie przypadki też się zdarzają -* mówili policjanci.

Mundurowi przestrzegali - złodzieje są zawsze doskonale zorientowani, potrafią nawet kilka tygodni obserwować potencjalne ofiary. Dzięki temu wiedzą co mają w domu, kiedy wychodzą, na jak długo i o której wracają. Informacje przekazują kolegom, którzy włamują się do mieszkań.

Spotkanie z czasem przerodziło się w ożywioną dyskusję, bo jak się okazało panie także dużo do powiedzenia miały na temat złodziei i oszustów. Kilka z nich na własnej skórze doświadczyło na co ich stać. *-Kilka miesięcy temu byłam w aptece. Było bardzo dużo ludzi, bo ustawiły się aż trzy kolejki. Po kilkunastu minutach oczekiwania w końcu przysłała na mnie kolej. Farmaceutka podała mi lek, a ja wyjęłam z portfela sto złotych, by zapłacić, gdy nagle ktoś podbiegł wyrwał mi banknot z ręki i uciekł. Mimo tego że widziało to oprócz mnie jeszcze kilka osób, nikt nie potrafił opisać złodzieja -* opowiadała jedna z pań.

Innej z kolei na zielonym rynku, kieszonkowiec przeciął reklamówkę i zabrał portfel, w którym miała nie tylko pieniądze, ale też dokumenty. Teraz nosi go już w wewnętrznej kieszeni kurtki lub płaszczka.

-Spotkanie było dla mnie bardzo interesujące. Teraz wiem, że wychodząc z domu muszę zamykać wszystkie okna, a jak wyjeżdżam prosić o dogłębne oglądanie mieszkania sąsiadów. Wiem też na co mam zwracać uwagę, kiedy idę do miasta - mówiła jedna z kobiet. **it**



W spotkaniu z policjantami wzięły udział mieszkanki ulicy Spółdzielców w Turku.

chaliśmy. Rzeczywiście na zimnie i śniegu marzło kilkanaście cielaków. Jak nas poinformowali mieszkańcy wsi, zwierzęta na łąkę wypędzone były już w piątek. Stały tu cały weekend, bez wody i jedzenia, nie licząc oczywiście trawy, którą z głodu wyskubywały spod śniegu.

W poniedziałek rano powiadomiliśmy powiatowego lekarza weterynarii. Już następnego dnia rano pracownicy inspektora pojechali do właściciela zwierząt, które piąty dzień nadal stały na łące. Jak się okazało, to cielaki mleczne, które nie są odporne na zimno. Mają delikatniejszą skórę i mniej sierści, niż odmiany mięsne. Mężczyzna tłumaczył, że przecież tak robi większość rolników z Pęcherzewa. Jednak lekarze weterynarii uznali, że nie jest to wystarczające wytłumaczenie i nakazali mężczyźnie zabrać cielaki do zagrody.

Jak mówił Jan Radzimski, powiatowy lekarz weterynarii, od 1 stycznia tego roku znowelizowana została Ustawa o Ochronie

Zwierząt. *-Teraz w kwestii odebrania zwierząt decyzje może podjąć wójt, burmistrz lub prezydent. Nie trzeba już składać wniosku do gminy i czekać nawet kilku tygodni na wydanie decyzji. To znaczne ułatwienie -* wyjaśnia Radzimski. Taką decyzję podjąć może też na podstawie informacji policji, lekarza weterynarii czy inspektorów Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Każda gmina powinna mieć podpisaną umowę ze schroniskiem dla zwierząt, gospodarstwem zastępczym czy ogrodem zoologicznym, by w razie konieczności miała gdzie przekazać odebrane właścicielowi zwierzęta.

-W przypadkach, gdy dalsze pozostawanie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela zagraża jego życiu lub zdrowiu, policjant, strażnik gminny lub pracownik TOZu, może odbierać mu zwierzę, powiadamiając jednocześnie o tym wójta, burmistrza lub prezydenta - mówił Radzimski. **it**

LABORATORIUM WETERYNARYJNE
VET-LAB BRUDZEW
UL. TURKOWSKA 58C, 62-720 BRUDZEW
TEL. (63) 279 70 04



VET-LAB BRUDZEW

LABORATORIUM INFORMUJE O ROZSZERZENIU ZAKRESU BADAŃ:

1. Badanie mikrobiologiczne żywności - wykrywanie obecności pałeczek *Listeria Monocytogenes* i *Salmonella* spp., oznaczenie ogólnej liczby drobnoustrojów oraz z bakterii z grupy *Enterobacteriaceae*.
2. Badania Hematologiczne Krwi - oznaczenie liczby leukocytów, erytrocytów i płytek krwi, określenie obrazu białej krwinkowej a także oznaczenie hematokrytu i stężenia hemoglobiny. Badania te umożliwiają diagnostykę: anemii, stanów zapalnych, nowotworów krwi oraz ocenę stanu zdrowia zwierzęcia. Badanie w szczególności skierowane do takich gatunków zwierząt jak: psy, koty, bydło, konie, świnie.
3. Badanie ilości komórek somatycznych w mleku.
4. Badanie bakteriologiczne i mykologiczne mleka.



Laboratorium pracuje w systemie zarządzania jakością i posiada Certyfikat Akredytacji Laboratorium Badawczego nr AB 924.

LABORATORIUM JEST CZYNNIE
OD PON - PT - 7:00 - 18:00, SOBOTY 8:00-13:00

Spółeczność turkowskich „Niepokonanych” zabiera głos

Jak stracić majątek i przegrać

Jak uzyskać trzy tony stali z jednej tony żelaza? Taką wiedzę mają nie tylko alchemicy, ale również polscy urzędnicy. Niestety czasem nieznamość faktycznego stanu rzeczy, brak dobrej woli urzędników, aby zweryfikować informacje, a czasem zwykła głupota w połączeniu z niekorzystnym splotem okoliczności powodują, że nie tylko firma czy spółka przestają istnieć. Niejednokrotnie niszczone jest przy tym życie całych rodzin.

Niepokonanych jest coraz więcej

Takie ludzkie dramaty zapoczątkowane „gdzieś” w urzędzie, ciągnące się potem latami w sądach już przywoływaliśmy na łamach Echa. Pisaliśmy również o zawiązaniu stowarzyszenia „Niepokonani 2012”. Po majowym kongresie w Warszawie, stowarzyszenie postanowiło „wyjść w teren”. Pierwsze z „powiatowych

konwencji Niepokonanych” już się odbyły w Kaliszu, Turku, Chorzowie i Wieluniu. Założyciele stowarzyszenia postawili sobie wiele zadań, m.in. pomoc i doradztwo prawne dla przedsiębiorstw coraz bardziej grzęznących za sprawą błędnych decyzji urzędniczych, lobbowanie za zmianą złych przepisów prawnych i chyba najbardziej ambitny cel: wprowadzenie odpowiedzialności za wydawanie

niesłusznych decyzji przez urzędników państwowych. Na chwilę obecną takiej odpowiedzialności nie ma.

Lokalne, oddolne i spontanicznie organizowane „społeczności Niepokonanych” mają finalnie stworzyć masę krytyczną przesądzającą o zmianie. „Będzie nas tyłu, i będziemy w taki sposób domagać się sprawiedliwości, że żadna, ale to żadna władza nie

będzie mogła nas zignorować!” – brzmi motto pokrzywdzonych przedsiębiorców. Powstanie również raport zawierający liczby i statystyki (jak mówią założyciele ruchu przedstawiające przytłaczającą skalę zjawiska), w drugiej liczne ludzkie tragedie. -Nawet, jeśli raport będzie ważył 20 kilo to i tak zostanie wydany – zapowiada Marcin Kołodziejczyk, który prowadził spotkanie zainicjowane przez przedsiębiorców z rejonu Turku.

Nie usłyszał nawet „przepraszam”

Inicjatorem spotkania w Szadowie Księżym był Zdzisław Wisny. Kiedyś właściciel rodzinnej ubożni z dwudziestoletnią tradycją. Mieszka od urodzenia w naszym powiecie, a jego dom rodzinny znajduje się w Tokarach. -W ostatnim etapie rozwoju przedsiębiorstwa została dobudowana mroźnia. W najlepszym okresie w 1996 roku zatrudnionych było 120 pracowników – zaczął swoją opowieść pan Zdzisław. -Firma uczestniczyła w programie rządowym likwidacji tzw. górów wieprzowych – interwencja państwa w postaci skupu żywca. Przedsiębiorstwo dobrze funkcjonowało i współpracowało z rolnikami w ramach kontraktu na składowanie nadwyżki mięsa z Agencją Rezerw Materiałowych. W 2006 roku do spółki przystano kontrolę, sprawdzano czy warunki umowy są dotrzymane. W złączonym w grudniu 2006 protokole stwierdzono, że wszelkie warunki umowy są dotrzymane. Nowy prezes w ARM uznał jednak, że to on stanowi prawo i już w styczniu bezzasadnie i natychmiastowo wypowiada umowę. Postawiono również zarzut, że spółka jest winna agencji pieniądze, choć nigdy nie była jej dłużnikiem. Trudno było się wybronić z tych zarzutów, gdyż w momencie, kiedy prezes wypowiada umowę przedsiębiorstwo zostaje zmuszone do wymiany całej masy mięsa. To potężny cios, gdyż wymiana kosztuje milion złotych. Skierowaliśmy sprawę do sądu i próbowaliśmy udowodnić, że jest to niesłuszny atak na spółkę. Procesy sądowe trwają trzy lata. Po tym czasie sąd pierwszej instancji wydał wyrok, że spółka ma rację. Agencja zaskarża wyrok do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Ten utrzymuje stanowisko sądu pierwszej instancji, spółka ma rację – umowa rozwiązania niezasadnie. W międzyczasie mięso ze spółki wyjechało, mroźnia została pusta, jeszcze w styczniu 2007 roku jest powiadomiony finansujący nas bank. Nie możemy się obronić, jednak żaden sposób nic nie daje. Sprzedaliśmy oddział w Wałbrzychu, aby wzmocnić oddział spółki w Linnem. Po tej sprzedaży banki cofnęły finansowanie, więc ten ruch nic nie dał. Próbowaliśmy, nie udało się, ale przepisy prawa trzeba respektować. Jeżeli w terminie 14 dni spółka traci płynność finansową, to zarząd jest zobowiązany do złożenia do sądu wniosku o upadłość naprawczą lub

likwidacyjną. Sąd oddala wniosek o upadłość naprawczą, ogłasza upadłość likwidacyjną, która trwa do dzisiaj. Jeden urzędnik – prezes ARM powołany przez premiera jest w stanie wywołać katastrofę. W sądzie udowodniliśmy, że mamy rację, ale pomiędzy rokiem 2007 a 2012 wszystko zniknęło. Nie ma nic. Syndyk cały majątek spółki warty kilkanaście milionów zliczył w walucie 2 mln 400 tys. zł – tak streścił swoją historię Zdzisław Wisny. Bezsilność, dwadzieścia lat prac na nic, zła opinia w środowisku, ludzie nie podają ręki, instytucje finansowe nie współpracują – o całym splot zdarzeń. Chyba najlepszym podsumowaniem będzie to, że kiedy Wisny zobaczył w telewizji program „Państwo w Państwie” poświęcony kolegom, którzy zostali zniszczeni przez błędne decyzje, postanowił pojechać na kongres „Niepokonanych”. Opowiedział jak dojechał na spotkanie auto-stopem, a zaraz potem inni z uczestników, posiadający firmę w Katowicach powiedział, że dysponuje jednym wolnym samochodem i nieodpłatnie go użył, aby ten pierwszy nie musiał więcej jeździć „na stopa”. Pod koniec kongresu Zdzisław Wisny wyjść z portfela swojego rodzaju rękawiczkę – złote serduszek Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, które wylicytował w 1994 roku – powiedział, że dzisiaj nie ma nic, aby wspomóc innych, ale kiedy miał pieniądze i na ile potrafił dzielił się z innymi. Przekazał im pamiętkę na działalność ruchu, dodając przy tym -Być może kiedyś pieniądze z tej licytacji uratowa komuś życie, więc niech dzisiaj i serduszek dalej pomaga innym. Ja zapowiedział prowadzący Marcin Kołodziejczyk, po skontaktowaniu się z WOŚP serduszek został przekazany dalej „pracownikom na rzecz potrzebujących”. -Nawet jeden taki przypadek, to o jeden z dużo. Być może w naszym powiecie jest tylko kilka takich osób, być może są też tacy, którzy już są tak „zdrowiani”, że nie wychodzą z domu, i też w swoim czasie zamknęli się w czterech ścianach, czułem się fatalnie – dodał Wisny.

Kto płaci za błędy?

Marcin Kołodziejczyk, to także pokrzywdzony przedsiębiorca. Historia upadku biura podróży Big Blue została przedstawiona w książce: „Rozprawa o prawie do bezprawia. Egzekucja Bankrutów”. „Firma ta padła ofiarą aparatu skarbowego, który przeprowadzając w niej kontrolę, popełnił błąd w interpretowaniu przepisów, do tego stopnia poważne, że doprowadził ją do upadłości. Aby do końca pognać właścicieli firmy przerzucił na nich całą odpowiedzialność, a prokuratura wszczęła postępowanie karne. Sądy stanęły po stronie zbiurokratyzowanego struktury państwa, uczciwego obywatela-przedsiębiorcę spychając na margines życia. Urzędniczy aparat, bowiem nikogo się nie boi, ma stałych mocodawców, skupić



Gdy nie lubi się logiki...

Lata spędzone na obserwacji lokalnych polityków skłaniają do bardzo smutnych wniosków. Jednym z nich jest ich wręcz genetyczna niechęć do poważniejszego myślenia o pieniądzach publicznych. Bo o swoje to już potrafią zadbać jak mało kto. Patrz troska radnych o poziom diet.

I tak miesiąc październik to czas przedkładania radnym informacji o realizacji zadań oświatowych za miniony rok szkolny. Przyjrzyjmy się zatem dwóm pierwszym z brzegu takim dokumentom.

Najpierw Gmina Turek. Pierwszą reakcją niżej podpisanego na dokument przedłożony tamtejszym radnym było niezadowolenie graniczące z oburzeniem. Przede wszystkim z braku jakiegokolwiek wzmianki o aspekcie finansowym funkcjonowania gminnej oświaty. Ale nasza mnie głębsza refleksja po reakcji radnych powiatowych na przedłożoną im informację o realizacji zadań oświatowych w placówkach podległych temu szczeblowi samorządu. Bo w tym dokumencie dość skrupulatnie zadbane o stronę finansową powiatowej oświaty. Co ważne, finanse oświatowe zestawiono z danymi z lat poprzednich. Jak na to zareałowali powiatowi samorządowcy? Ano nijak. Mimo że na sesji mieli pod ręką szefów powiatowych placówek oświatowych i mogli ich do woli dopytywać o kolejne szczegóły i ewentualne wnioski na przyszłość. Zamiast tego zapadła głucha cisza. Jakby nikogo nie obchodził fakt, że oświata stanowi 40-procentową pozycję w całym budżecie rocznym powiatu tureckiego. Tylko radny Konieczny, niejako z urzędu zabrał głos w całej sprawie. Na takowe dictum wypadało nieco łaskawiej ocenić materiał o stanie oświaty przygotowany przez wóldarza Gminy Turek. Bo po co niby mieli się, tak jak w powiecie,

trudzić nad zestawianiem kolejnych pozycji wydatków na oświatę. Może dlatego ktoś na Ogrodowej, wzorem radnych powiatowych, doszedł do wniosku rodem z podręczników savoir-vivre dowodzącego, że dżentelmeni o pieniądzach nie dyskutują. A już tym bardziej przy damach. Tyle, że jakoś przy tym zapomniano o dyskretnym aneksie do powyższej maksymy. Mianowicie, że dżentelmeni nie dyskutują o pieniądzach, bo je po prostu mają. Tymczasem jak powszechnie wiadomo, kasa powiatu jest pusta jak bęben wojkowego dobosza. Zresztą niż demograficzny do spółki z coraz poważniejszymi kłopotami gospodarczymi powoduje, że poziom wydatków na oświatę zaczyna przygniatać wszystkie szczeble samorządów. Dlatego tym bardziej musi przerażać bierność radnych w tej sprawie.

Ale nie tylko obszar oświaty dostarcza dowodów, że jesteśmy niepoprawnymi mitomanami, dla których rzeczywistość finansów publicznych leży na pograniczu fantastyki i niebytu. Oto na głowę starosty Bartosika co rusz spadają gromy z powodu sławetnych Zdrojek Lewych. Facet dzielnie wystawia słabiznę na mnożące się razy, ale jakoś wcale mu nie współczuję. Bo czy zamiast godzić się na rolę jakiegoś masochisty, nie powinien był raczej zagonić swoich służb finansowych do przedstawienia symulacji finansowych powiatowego budżetu. Nie trzeba chyba doktoratu z ekonomii, aby wykazać wrzeszczącą wręcz mizerię powiatowych finansów. Wystarczy sięgnąć do dokumentów budżetowych i Wieloletniej Prognozy Finansowej, aby wykazać, że w dającej się przewidzieć przyszłości powiat będzie goły niczym święty turecki.

Kolejny problem z naszym myśleniem o rzeczywistości na zasa-

dzie zwykłego *chciejstwa*, bierze się właśnie z brzydzenia się finansami przez lokalnych polityków. Bo i w tej sytuacji trudno się dziwić, że wielu harcowników ulega podobnej zarazie hołdując rozmaitym pomysłom natury księżycowej. Pod takie określenie całkiem podpadają haselka typu: - Absolutnie nie jesteśmy przeciwko remontowi drogi Turek-Władysławów czy jeszcze innej, ale Zdrojki też muszą być zrobione. I to natychmiast. Tyle, że już o stronie finansowej całego problemu w najlepszym razie zamiast konkretnych liczb padają jedynie mgliste ogólniki. I jak tu nie współczuć licealnemu matematykom w rodzaju Aliny Wąsikowskiej i Violetty Kałużnej? Panie mogą urobić sobie ręce po pachy, a niechęci do logicznego myślenia w kategoriach liczb tak zaraz nie zwalczą. Wypada mieć nadzieję, że sztuka ta powiedzie się w kolejnym pokoleniu. Bo przynajmniej na poziomie lokalnym generację obecnych polityków pod tym względem wypada spisać już na straty.

Zresztą, generalnie, z tym logicznym myśleniem od dawna u nas nie tęgo. Ostatnie przejawy hołdowania przez klasę polityczną zasadom logiki dały się zauważyć chyba z pięćset lat temu.

I jak tu nie być pesymistą. Choć najparadniejsze w tym wszystkim jest przekanie naszych samorządowców, że robią wszystko jak najlepiej dla dobra Turku, powiatu, gminy. Niepotrzebne skreślić. Zapewniając przy tym, że zawsze przyświecają im tzw. dobre chęci. Jakby całkiem zapominając o porzekadle, że dobrymi chęciami, (nie mówiąc już o najlepszych) droga do piekła bywa wybrukowana. Zwłaszcza, gdy owe dobre intencje są ze szczętem wyprane ze zwykłego zdrowego rozsądku.

Andrzej Jarek

Życie ze swoim państwem



nych w organach państwowych, którzy go nieprzerwanie chronią poprzez swój wpływ na władzę sądowniczą. Dlatego dotąd w konfrontacji interesu państwa z interesem podatnika, z reguły wygrywał interes państwa.” – czytamy w zapowiedzi książki. Kołodziejczyk przyjechał na spotkanie z innymi „Niepokonanymi” i dziennikarką Polsatu Agatą Korycką, która dokumentuje historie pokrzywdzonych i współtworzyła odcinek „Państwa w Państwie” poświęcony temu problemowi. Innym z założycieli ruchu obecnym na spotkaniu w Szadowie był Krzysztof Stańko. O jego sprawie było niedawno bardzo głośno w mediach. Na podstawie zeznań świadka koronnego, przestępca Macieja B., ps. „Gruby”, przedsiębiorca został oskarżony przez katowicką prokuraturę o wytwarzanie dużej ilości narkotyków. Na terenie swojego ośrodka wypoczynkowego nad Zalewem Turawskim miał produkować nawet 200 kg narkotyków miesięcznie. Sąd Okręgowy w Opolu, a potem Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oczyścił oskarżonego w całości ze stawianych mu zarzutów. Prokuratura Generalna nie dopatrzyła się w działaniach katowickiego prokuratora rażących naruszeń przepisów prawa. Do dnia dzisiejszego pracuje on w Prokuraturze Apelacyjnej w Katowicach. W zeszłym miesiącu Stańko złożył do sądu wnioski o zadośćuczynienie za niesłuszny areszt. Za 27 miesięcy spędzonych w areszcie domaga się od skarbu państwa 3,2 miliona złotych. Teraz za błędy urzędników zapłacimy wszyscy.



Marcin Kołodziejczyk i Zdzisław Wisny z białą rękawiczką – symbolem „Niepokonanych 2012”: „Wrócić i oddać na nowo ten cały świat honoru, który osłania ta biała rękawiczka!” – Stefan Żeromski.

gdzie zatrudnia trzy osoby. Skupuje złom od ludzi. Nie wszystkie umowy z kontrahentami były właściwie sporządzone. Kontrola transakcji z lat 2006-2008 wykazała nieprawidłowości. Sprawdzano nazwiska dostawców. Właściciel przyznał naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Pleszewie, że nie wszystkie umowy kupna zostały należycie spisane. Towar był następnie sprzedawany na faktury, co było udokumentowane. Naczelnik pociągnął przedsiębiorcę do odpowiedzialności, a ten zapłacił 8 tys. zł kary. -W międzyczasie zaczęliśmy handlować z firmą, która przywoziła duże ilości starych samochodów i stali. Po dwóch latach współpracy okazało się, że ci dostawcy nie płacili podatku i cały czas wyrzucali faktury. W 2008 roku przyszli kontrolerzy i sprawdzali, czy mam złom, samochody na placu. Towaru przychodziło 3-5 ton dziennie. Okazało się, że przez dwa lata temu dostawcy uezbi-

to się 360 tys. zł niezapłaconego VAT-u. Jednak po wcześniejszych nieprawidłowościach już zostałem uznany za przestępcę, a firma jako część mafii złomiarzkiej. Skarbowka wezwwała mnie, abym podpisał protokół pokontrolny, stwierdzający, że towaru nie było, że złomu nie kupowałem, bo dostawca faktur nie miał i podatku nie płacił. A ja wystawiałem puste faktury odsprzedając nieistniejący towar. Teraz urząd domaga się w sumie milion 360 tys. złotych niezapłaconych podatków i rosną odsetki. Nie chcę zrobić nam szacunku, chociaż tego się domagamy – tłumaczyli przedsiębiorcy. -Co roku przed wigilią do mojego radcy prawnego urzędnik przynosi klauzulę natychmiastowej wykonalności, aby sprawa się nie przedawniła. I tak od 2006 roku. Okazuje się, że świadków w sprawie nie ma, gdyż najpierw ojciec, a potem syn, którzy wyrzucali faktury w firmie dostarczającej złom, popełnili samobójstwo.

Czerwona lampka

Wszyscy słuchali tej historii, która jest jeszcze w toku i zaferowali pomoc. Z kolei państwo Potarzyccy stwierdzili, że słuchając poprzedzających opowieści mają wrażenie, że: -Sprawa się nie zakończy, bo mąż usłyszał, że Potarzycki jest do wyzerowania. Czujemy, że stracimy wszystko. Jak się okazuje, urzędnicy kontroli skarbowej rzeczywiście dostają prowizję od wykrytych nieprawidłowości, nawet jeśli te po latach procesów, ostatecznie nie zostaną potwierdzone.

Kiedy spojrzy się na całość, sytuacja jest bardzo skomplikowana. Są nieuczciwe przedsiębiorstwa, z drugiej strony zdarzają się leniwi i niekompetentni urzędnicy. Wszystko to potęguje brak zaufania społecznego. Ścierają się

interesy państwa dążącego do jak największej ściągłości zobowiązań z interesem przedsiębiorców, którzy chcieliby płacić jak najmniej. Zauważalna jest pewna prawidłowość. Kiedy podatek od wynajmu mieszkań wynosił 21 proc. zdecydowana większość właścicieli wynajmująca mieszkania robiła to w szarej strefie. Teraz kiedy podatek wynosi 8 proc., proporcje się odwróciły a ściągłość jest zdecydowanie wyższa. Udział szarej strefy w branży spirytusowej mała, gdy mała akcyza na alkohol.

Już po spotkaniu Zdzisław Wisny dziwił się, że trwają prace nad ustawą umożliwiającą łatwiejsze pozyskiwanie kredytów przez młodych, gdy ważniejsze wydaje się zadbanie o przejrzystość przepisów, aby nie pogrążyły przedsiębiorców. Wydaje się, że kiedy młody człowiek usłyszy takie historie, to w jego głowie nie pojawia się zapytanie „Halo! Jak to zmienić”, lecz czerwona lampka z podpisem „Ewakuacja!”. W głosach wypowiedziących się tego dnia mimo bolesnych doświadczeń, słychać było wiele wiary w możliwość zmiany, pewnego pozytywnego nastawienia, charakterystycznego dla przedsiębiorców dążących do sukcesu. Oby swoje doświadczenie przekazali innym, a ich sukcesem okazało się realizacja misji stowarzyszenia: „Przywrócić praworządność w instytucjach Państwa Polskiego oraz szacunek dla uniwersalnych zasad sprawiedliwości społecznej”. Stowarzyszenie działa pro publico bono, nie ma żadnych składek, a założyciele zobowiązują się, że w razie podjęcia działalności politycznej ustąpią ze stanowisk w stowarzyszeniu, choć po zakończeniu misji raczej wybiorą się na ryby.

mej

Zagrają o niepodległość

Tullszkowski Urząd Miasta i Gminy wraz z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury, zapraszają na nieco inne obchody Dnia Niepodległości. Już w sobotę, 10 listopada, o godz. 15.00 dla mieszkańców gminy przygotowano grę miejską, podczas której będą musieli wykazać się znajomością historii Tullszkowa i okolic. Ale jak zapowiadają organizatorzy, będzie o co walczyć, gdyż nie tylko dla zwycięzców przewidziano cenne nagrody.

W niedzielę, 11 listopada, obchody święta rozpocznie Msza Święta, która odbędzie się o godz. 11.00 w miejscowym kościele. Po nabożeństwie tullszkowlanie złożą kwiaty przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Z kolei o godz. 15.30 na miejscowym stadionie zaplanowano marsz z kłkami. O godzinie 17.00, w hali sportowej odbędzie się i Otwarty Gminny turniej Tańca, podczas którego młodzież będzie walczyć o Laur Niepodległej.

Radio z Turku

na fali Radia Konin 95,8 FM

95,80 FM

Konin

Słuchaj nas w każdy wtorek o 10.30

Zamiast dyskusji o pewnym dokumencie

Kto jest „przydupasem” Zarządu Powiatu

-Przykre to jest panowie z Zarządu. Macie swoich przydupasów i tyle – tak Małgorzata Golczyńska na niedawnej sesji Rady Powiatu podsumowała zainicjowaną przez siebie burzliwą dyskusję w sprawie decyzji o dodatkach motywacyjnych dla dyrektorów placówek oświatowych podlegających starostwu. Mówiąc zaś bez ogródek, radna wytoczyła tak ciężkie armaty retoryczne w sprawie obrony Sławomira Kosobudzkiego, dyrektora ZSR w Kaczkach. Szkoda tylko, że podobnego zapału do debaty całkiem zabrakło radnym przy „Informacji o realizacji zadań oświatowych Powiatu Tureckiego za rok szkolny 2011/2012”. A że w tym przypadku problem dotyczy podziału ponad 31 mln złotych, czyli z górą 40 proc. całego budżetu powiatu postanowiliśmy uzurpować sobie prawo radnych do szerszej refleksji nad wspomnianym dokumentem.

Powiatowa retoryka

Debatę o stanie powiatowej oświaty zastąpiła, powiedzmy to tak, pełna ekspresji retoryka radnej Golczyńskiej o dodatkach motywacyjnych dla dyrektorów placówek oświatowych podległych władzom powiatu. A konkretnie radną interesowały powody obniżenia dodatku motywacyjnego niektórym z szefów tych placówek o 5 proc., a innym o 10 proc. (Sławomirowi Kosobudzkiemu o 10 proc.), jeszcze innym pozostawienie dodatku na dotychczasowym poziomie (Mariusz Seńko). W kontekście wypowiedzi radnej Golczyńskiej, to raczej ten ostatni może sobie wybrać, czy bardziej mu odpowiada rola „świętej krowy” czy raczej „przydupasa” Zarządu. W mniejszym stopniu te „barwne” formułki dotyczą chyba dyrektora Zielonego. Choć gwoli ścisłości, to nazwiska akurat z ust krewkiej radnej na sesji nie padło. W przeciwieństwie do przytoczonych wyżej określeń.

Łatwiej klócić się o dwie stówki niż dyskutować o milionach

O ile jednak dyskusja o dodatkach motywacyjnych dla dyrektorów była tak, hm, dynamiczna, to już radnych nie bardzo interesowała treść dokumentu informującego o stanie realizacji zadań oświatowych powiatu tureckiego za rok szkolny 2011/2012. Pomijając oczywiście wypowiedź radnego Jana Koniecznego, który zabrał głos z racji urzędu – przewodniczenia komisji oświaty.

Czyli, skoczono sobie do oczu o jakieś dwie stówki miesięcznie mniej dla dyrektora Kosobudzkiego, a już psa z kulawą nogą nie zainteresował sposób dzielenie ponad 31 milionów na oświatę w powiecie. Chociaż zasady i skutki podziału przeszło 40 proc. powiatowego budżetu powinny skłaniać zarówno do szerszej refleksji nad powiatową polityką oświatową. Co nie znaczy, że da się obronić politykę płacową uprawianą przez obecne władze powiatu. Wypada raczej podzielić uwagę radnego Marka Kubiaka, który słusznie zwrócił uwagę na brak przejrzystych kryteriów przyznawania wspomnianych dodatków motywacyjnych. Naturalnie ogłoszonych wcześniej. I to publicznie. A jak wynika z treści przedłożonego radnym dokumentu o stanie powiatowej oświaty, takich kryteriów nie brakuje.

Liczba uczniów w poszczególnych szkołach

SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY		liczba uczniów			Liczba oddziałów			Średnia liczba ucz. w oddziale		
		2010	2011	2012	2010	2011	2012	2010	2011	2012
Zespół Szkół Ogólnokształcących		1276	1231	1111	40	39	37	31,9	31,6	30,02
Zespół Szkół Technicznych	liceum ogólnokształcące PG	36	65	93	1	2	3	36	32,5	31
	technikum PG	997	1029	1027	38	39	39	26,2	26,4	26,33
	zasadnicza szkoła zawodowa PG	608	517	479	21	19	18	28,9	27,2	26,61
	Ogółem ZST	1641	1611	1599	60	60	60	27,35	26,85	26,65
Zespół Szkół Rolniczych	technikum	997	735	628	29	26	23	28,2	28,3	27,30
	liceum ogólnokształcące	29	0	49	1	0	2	29	0	24,5
	Ogółem ZSR	847	735	677	30	26	25	27,4	28,2	27,08
RAZEM		3764	3577	3387	130	125	122	28,95	28,61	27,76

Faktyczny koszt kształcenia/utrzymania 1 ucznia w szkole (w roku szkolnym 2010/2011r w okresie 01.09.2011 - 31.08.2012) koszty poza inwestycyjne

	2010/2011	2011/2012
Zespół Szkół Ogólnokształcących w Turku	5 350,66	6 171,34
Zespół Szkół Technicznych w Turku	5 147,09	5 584,58
Zespół Szkół Rolniczych CKP w Kaczkach Śrenich	6 698,00	8 040,05
Internat	5 730,00	5 717,78
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Turku + internat	25 865,13	24 058,85

Akcja „ratujmy Kaczki” - zyski i koszty

Jednym z nich może być wielkość szkoły. I tak przy 1111 uczniach w LO, 1599 w ZST, w ZSR w Kaczkach jest 677. A co równie ważne, w tym roku powiatowej oświacie zaordynowano akcję, którą śmiało można określić mianem „ratowania Kaczek”. Co to znaczy? Otóż licząc wszystkich tegorocznych absolwentów gimnazjów w powiecie, to było ich 996. Tzn. 1013 minus 17 ze szkół typu specjalnego. Tymczasem naukę w klasach pierwszych szkół prowadzonych przez powiat rozpoczęło 978 uczniów, tj. 107 mniej niż przed rokiem. Zakładając zatem poziom ubiegłorocznego naboru, czyli 414 LO i pięćset kilkanaście osób ZST, to Kaczkom zostałyby góra 70 potencjalnych pierwszoklasistów i to przy naciąganiu założeniu, że 100 proc. absolwentów naszych gimnazjów decyduje się na naukę w szkołach średnich powiatu tureckiego. Nawet, gdy do wspomnianej 70 dodamy 42 chętnych spoza terenu naszego powiatu, to ZSR w Kaczkach mogłoby liczyć na góra 112-114 uczniów w klasach pierwszych. Dlatego władze powiatu zdecydowały się inaczej pokroić malejącą tort demograficzny. Prze-

de wszystkim kosztem LO, gdzie w tym roku zmniejszono liczbę klas pierwszych z dotychczasowych 13 do 11 oraz liczebność każdego z tych oddziałów z 32 do 28 uczniów. Dla LO oznaczało to w tym roku wymuszenie mniejszego naboru o ponad stu uczniów w porównaniu z rokiem poprzednim. Czyli, zamiast 414 przyjęto jedynie 309. A że o kolejne ok. 30 osób mniejszy był nabór także do ZST, to w sumie pozwoliło Kaczkom na przyjęcie do klas pierwszych w sumie 150 uczniów. Ale w tym kontekście mocno wahałbym się na określenie tej szkoły mianem „świętej krowy” czy czymś w tym rodzaju. Bowiem przywołane decyzje władz powiatu pozwoliły uratować Kaczki, chociaż przy okazji mocno narazić się pracownikom LO. Ponadto, to właśnie ZSR w Kaczkach przyciągnęła 42 uczniów spoza powiatu tureckiego przy 20 do LO i 34 do ZST.

Kto „świętą krową”, a kto powiatowym „pariasem”

Przy tej okazji warto też zwrócić uwagę, że to ZST, a nie Kaczki, ani nawet LO należałoby uznać za najbardziej powiatową szkołę średnią na naszym terenie. Bowiem o ile do szkoły w Kaczkach w tym roku przyjęto 98 absolwentów gimna-

ne w zestawieniu z placami kadry pedagogicznej. Otóż średnie płace brutto nauczycieli w Kaczkach są najniższe w porównaniu z LO i ZST. W ZSR roczne średnie wynagrodzenie nauczycieli brutto wynosi 48,9 tys. złotych. W LO jest to 63,2 tys. zł, a w ZST – 51,7 tys. zł. Czyli mimo najniższej płacy średniej pedagogów Kaczki mają najwyższy koszt kształcenia jednego ucznia. Wniosek wypada dość prosty. Albo uczniów jest tu za mało, albo nauczycieli za dużo?

Dobrze to już było

Tak czy siak, z dotychczasowych rozważań widać jak na dłoni, że wspomniana już akcja „ratowania Kaczek” miała swoją cenę. I jako taka zakończyła się pewnym sukcesem. Można zakładać, że do końca kadencji. Bo już za trzy cztery lata przed powiatową oświatą wyrastają prawdziwe „schody”. Gdyż śmiało można powiedzieć, że w tym obszarze dobrze to już było. Jednak już zjawiska odnotowane w tylko omawianym dokumencie skłaniają do zadumy. Oto bowiem w ciągu minionych dwóch lat łączna liczba uczniów w placówkach oświatowych podległych powiatowi zmalała z 3764 w 2010r. do 3387 w roku bieżącym. Czyli o 377 uczniów. I już ten spadek o 10 proc. spowodował jakże liczne problemy natury finansowej jak i kadrowej. A przecież 16 lat temu, czyli w roku 1996 w naszym powiecie urodziło się jeszcze ok. 1000 dzisiejszych uczniów klas pierwszych szkół średnich. Co zatem będzie, gdy prognozy naszych powiatowych placówek oświatowych zaczną przekraczać przedstawiciele roczników demograficznego niżu z przełomu tysiącleci? Wówczas w powiecie przychodziło na świat raptem po 800 dzieci, a nawet mniej.

No, ale problemy z tym związane dotyczyć będą następnej kadencji. I na razie radni wolą koncentrować się na sporach o dwie stówki mniej czy więcej dla dyrektora Kosobudzkiego lub na fatamorganach w rodzaju opowieści o Zdrojkach Lewych.

Andrzej Jarek

zjów z powiatu tureckiego, a do LO – 289, to do ZST pierwszoroczników z naszego powiatu przyszło 442. I podobne proporcje przyjęć obowiązują od lat. Jednak dziwnym zrzędzeniem losu, przez całe lata akurat tej szkole przypadła relatywnie skromny udział w podziale budżetowego tortu. W efekcie w tym roku szkolnym koszt kształcenia jednego ucznia szacowany jest na 5584 złotych i 58 groszy. W przypadku ucznia LO suma ta wynosi 6171 złotych. Za to w ZSR w Kaczkach jest to już ponad 8 tysięcy. I co gorsza te dysproporcje uległy zwiększeniu. Bowiem jeszcze w roku szkolnym 2010/2011 koszt ucznia w LO był na poziomie 5350 złotych, w ZST – 5147 zł, a w Kaczkach było to niemal 6,7 tysiąca złotych. Czyli przez rok koszt ucznia w Kaczkach wzrósł o ponad 1300 zł, podczas, gdy w ZST wzrost ten nie sięga nawet 450 złotych. Powtórzmy raz jeszcze – ZST jest placówką oświatową, z której korzysta najwięcej uczniów z powiatu tureckiego. Wielce ciekaw, czy w powyższym kontekście radna Golczyńska gotowa jest podtrzymać tezę o dyrektorze Seńko jako o „przydupasie” Zarządu Powiatu, a o jego szkole jako „świętej krowie”?

Te różnice w kosztach kształcenia jednego ucznia między naszymi trzema szkołami średnimi stają się jeszcze bardziej wymow-

Serdeczne podziękowania

lekarzom, pielęgniarkom i pracownikom Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala w Turku, którzy troskliwą opieką otoczyli

Śp. Krystynę Derdziak

Rodzina

Mirosław Broniszewski ponownie na czele RiP-u

Kulisy ripowskiej reaktywacji

Kiedy 15 maja br. Mirosław Broniszewski zrezygnował z funkcji przewodniczącego Porozumienia Samorządowego Rozwój i Przyszłość ówczesną decyzję tłumaczył względami zdrowotnymi oraz licznymi obowiązkami na stanowisku wójta Przykony, i nie tylko. Minęło ponad pięć miesięcy i Broniszewski wraca na zwolnione stanowisko, powołując się na znaczącą poprawę swojej kondycji zdrowotnej. Czy jednak za jego polityczną reaktywacją nie kryje się coś więcej niż tylko lepsze zdrowie. Choć tego ostatniego wypadu jedynie gratulować życząc jednocześnie sił i wigoru.

Jeszcze 15 maja członkowie RiP z tzw. mieszanymi uczuciami żegnali Mirosława Broniszewskiego rezygnującego wtedy z funkcji przewodniczącego RiP-u. Były wiązanki kwiatów i słowa podziękowania. Ale tej podniosłej atmosferze towarzyszył duży niepokój o przyszłość organizacji, której niejednym z działaczy zawdzięcza stanowiska i rajcowskie diety. Obawy te wynikały z niepewności co do możliwości znalezienia osoby o podobnej sile nazwiska jak Broniszewski. Nie upłynęło nawet kilka dni, a ripmeni przekonali się, że z właściwą osobą sukcesora będą spore problemy. Oczywiście nie z braku chętnych. Bo z punktu jako pierwszy swoją kandydaturę na wakujące stanowisko zgłosił Marek Pańczyk. Ten szeroko znany „władca łańcuchów” z właściwym sobie „wdziękiem” i brakiem zahamowań uznał, że jak najbardziej nadaje na lidera RiP-u. I może w końcu dochrapałby się kolejnego tytułu, gdyby nie kilka problemów. Pierwszym z nich



Ripowska „starszyzna” odżalowała wydatków na pożegnalne kwiaty, postawiła na wracającego do zdrowia Mirosława Broniszewskiego, chcąc uniknąć wyboru między dziarskim Bartosikiem a czerstwym Pańczykiem.

okazał się Zbigniew Bartosik, który z fotela starosty zawetował ambicje Pańczyka. Choć takim stanowiskiem okazał więcej ikry niż radni miejscy, którzy z braku

rozumu i charakteru pozwolili sięgnąć Pańczykowi po przewodnictwo w Radzie Miejskiej. To jednak urzędującemu staroście zabrakło już konsekwencji i siły

woli, aby samemu sięgnąć po liderowanie w RiP-ie. Wystarczyło to jednak na zablokowanie Pańczyka, który „nadmuchiwany” na potęgę przez burmistrza Czapłę co chwila demolował polityczne zamiary Bartosika. W efekcie z miesiąca na miesiąc odkładano datę Walnego Zgromadzenia, które miało wyłonić następcę Broniszewskiego. Bo jeszcze w maju deklarowano, że nazwisko nowego przewodniczącego organizacji poznamy najpóźniej na początku września. Ta destrukcyjna dla organizacji sytuacja musiała niepokoić wpływowych działaczy RiP-u. Nietrudno było im zorientować się, że brak poważnego przywództwa na dwa lata przed wyborami oznacza utratę sterowności przez ich parapartię. Doszło do tego spore przemeblowanie lokalnej sceny politycznej. I tak najpierw na czele lewicy znów stanął Marian M. Marczewski. Jeszcze bardziej otoczenie RiP-u zdynamizowało powstanie Lokalnego Porozumienia Samorządowego, które w swoich szeregach zgromadziło przedstawicieli młodszego pokolenia. W październiku zaś rozpoczęła się kampania sprawozdawcza w Towarzystwie Samorządowym. Słowem, gołym okiem stawało się widoczne, że ripowska konkurencja nie zasypia gruszek w po-

piele. Dlatego ripmeni dłużej nie chcieli już biernie przyglądać się narastającemu konfliktowi między Pańczykiem i Bartosikiem. Stąd Cichy, Kawka i Konieczny przekonali Broniszewskiego do powrotu na fotel szefa. Choćby tylko w charakterze szyldu, który spacyfikuje i uspokoi nastroje.

Prawdę mówiąc reaktywacja Broniszewskiego może mieć jakieś znaczenie dla rozgrywki w powiecie. Choć trudno powiedzieć, czy po raz trzeci Broniszewski zdecyduje się na kuglarską sztuczkę z jednoczesnym startem na wójta Przykony i zarazem liderowaniem liście RiP do Rady Powiatu? Jego rola ma już minimalne znaczenie w wyborach do Rady Miejskiej. Co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze i najważniejsze – od 2014r. zacznie tu obowiązywać ordynacja jednomandatowa i dla Pańczyka i spółki będzie obojętne pod jakim szyldem przyjdzie im występować przed wyborcami. Po wtóre zaś – w Turku ta organizacja już jest nazywana jak RiPCzap, czyli RiP Czapli. Ten zaś jak wiadomo związany jest z TS-em. Zatem wyborcy mając do wyboru teesiaka i ripczapa postawią raczej na oryginał niż na podróbkę. Albo nawet zawistują na kogoś z całkiem innej mańki.

AJ

Tylko w dobrych
aptekach



NA STAWY
Glukozamina

wysoka jakość
dla zdrowia
Twoich stawów



60
kapsulek

60 kapsulek

Nastaw się, na dobrą cenę!

Wojewódzka organizacja Związku Młodzieży Wiejskiej ma prezesa z gminy Turek

Karol Mac na czele młodej wielkopolskiej wsi

Podczas IV Zjazdu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” wybrano nowe władze. Prezesem został Karol Mac z Szadowa Księżego. Z powiatu tureckiego w Zarządzie zasiadała będzie Marta Jachimowska, a Krystian Krawczyk został członkiem komisji rewizyjnej.

Zjazd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” odbył się w Starym Mieście. Wzięło w nim udział 44 delegatów z całej Wielkopolski, w tym ośmioosobowa reprezentacja powiatu tureckiego: Karol Mac, Marta Jachimowska, Krystian Krawczyk, Bartłomiej Kalinowski, Przemysław Wdowiński, Bernard Kasprzak, Bartosz Rzetecki, Karolina Szymańska. W szranki o fotel prezesa stanęło dwóch kandydatów: Patryk Kąkolowski - dotychczasowy wiceprezes wojewódzki z Opalenicy i Karol Mac - prezes Zarządu Powiatowego ZMW w Turku. W głosowaniu tajnym, stosunkiem głosów 27 do 17, na nowego prezesa Wojewódzkiego ZMW „Wici” Wielkopolska delegacja wybrali reprezentanta powiatu tureckiego, który został też de-

legatem do Rady Krajowej ZMW. W skład Zarządu Wojewódzkiego weszła także Marta Jachimowska z Turku, a Krystian Krawczyk (radny powiatowy) został członkiem komisji rewizyjnej.

ZMW w powiecie tureckim reaktywowane zostało latem tego roku, wstąpiło do niego 65 osób. Karol Mac powiedział nam, że nie spodziewał się tak spektakularnego sukcesu. Przyznaje jednak, że większości delegatów na Zjazd był znany ze swojej dotychczasowej działalności. Zaznacza jednocześnie, że ZMW nie jest młodzieżówką Polskiego Stronnictwa Ludowego, lecz reprezentantem młodzieży środowisk wiejskich i małopolskich. Młodzieżowa podbudówka chłopskiej partii, to Forum Młodych Ludowców.



Karol Mac z Szadowa Księżego, radny gminy Turek, został nowym prezesem wojewódzkim ZMW.

-W swoje szeregi przyjmujemy ludzi o różnych poglądach politycznych, którym na sercu leży jest dobro polskiej wsi i ludzi tutaj żyjących. Z tych samych powodów otwarci jesteśmy na współpracę z większością ugrupowań politycz-

nych i organizacji pozarządowych - mówi Karol Mac.

Zarząd Powiatowy ZMW ma już za sobą pierwsze sukcesy. Latem zorganizowano półkolonie dla setki dzieci z gmin Brudzew i Turek. Dzięki temu rodzice mogli bez obaw o swoje pociechy zająć się pracami polowymi. Za największy sukces, Karol Mac uważa powstanie biura Centrów Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych w Turku. Dzięki jego wsparciu, powstało dziewięć nowych organizacji pozarządowych, aktywujących lokalne społeczności między innymi w Cisewie i Kalinowej. Biuro mieszczące się w piwnicy Starostwa Powiatowego w Turku udziela także indywidualnych porad prawnych.

Plany na przyszłość nowego prezesa wojewódzkiego ZMW są bardzo ambitne. Zapowiada między innymi odbudowanie

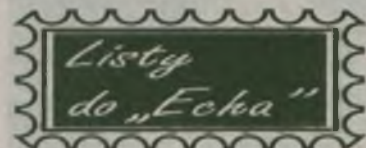
struktur ZMW we wszystkich powiatach województwa wielkopolskiego. Kolejnym zamysłem jest poprawa mobilności zawodowej młodych ludzi, a także nawiązanie jak najszerzych kontaktów z zagranicznymi partnerami, co umożliwi wymianę młodzieży. Myśli także o tworzeniu spółdzielni socjalnych, w których swoje miejsca pracy znajdowałyby młodzi bezrobotni. ZMW wyjdzie z ofertą bezpłatnych szkoleń dla działaczy samorządowych i członków organizacji pozarządowych. Tej zimy organizowane będą zimowiska dla dzieci, a latem wzorem tego roku - półkolonie.

-Prezesem jestem od niedawna, stąd na dokładne sprecyzowanie planów przyjdzie dopiero czas - zapewnia Mac - Nie zdążyłem się jeszcze zapoznać z pełną dokumentacją ZMW Zarządu Wojewódzkiego. Jestem przekonany, że uda mi się zrealizować większość zamierzeń, dzięki wsparciu koleżanek i kolegów z organizacji.

Andrzej R. Tyczyno

Turek, moje miasto...

Musiałam dać szansę Turkowi



Publikowanym poniżej listem chcielibyśmy zachęcić młodych turkowiaków - tych na miejscu i tych na emigracji - do dyskusji. Dyskusji o przyczynach, dla których tu nie mieszkają, a także tych, dla których tu wciąż zostają.

Redakcja

Wiemy wszyscy, że młodzi uciekają z Turku. Wyjazd na studia, pierwsza praca - droga wydaje się jednokierunkowa. Większość wyjeżdżających zarzeka się, że nigdy nie wróci do tej małopolskiej rzeczywistości, kurczowo trzymając się dużych miast, zagranicy, swoich karier, odwiedzając Turek tylko z okazji świąt. I może nawet podświadomie myślą o powrocie, ale brak im odwagi, wyobraźni, może zachęty... Bo przecież co w tym mieście robić??

Ja też byłam jedną z tych młodych odwróconych. Studia w dużych miastach, za granicą, praca, emigracja, powrót do Polski, nie do Turku. Należałam do tej grupy, którzy zarzekali się, że nigdy tutaj nie wrócą. Mój obraz Turku był szaro-bury. Uważałam, że to miasto starzeje się, umiera, nie ma perspektyw. Co ja tu miałabym robić? Nie ukrywam, że w czasach „tułaczki” często nachodziła mnie tęsknota za „moim” kątem, za miejscem, z którym całym sercem będę się utożsamiać. Nie myślę tu o mieszkaniu czy domu, a o lokalności - o mieście, dzielnicy, rodzinie, o miejscu, które współtworzymy, gdzie każdy kąt jest nam bliski,

znany, nieobojętny. Najczęściej takim miejscem jest rodzinne miasto. Mimo tej świadomości, nic do Turku mnie nie ciągnęło.

Dlaczego więc tutaj jestem? Zostałam przez los zmuszona do powrotu. Złożyło się na to wiele nieprzewidzianych okoliczności, przede wszystkim rodzinnych. Decyzja była szybka, ale przeprowadzka trwała długo.

Musiałam więc, chcąc nie chcąc, dać szansę Turkowi.

Prawdą jest, że w moich oczach niewiele się zmieniło w naszym mieście, odkąd stąd wyjechałam 13 lat temu. Poza tym, że imprez kulturalnych i sportowych jest o wiele więcej, kino dostało trzeciego wymiaru, muzeum się odnowiło, wykielkowało kilka hipermarketów i zniknęło parę ikonowych budynków z naszej przestrzeni. Poza tym - ludzie ci sami; władze - wydaje się - też, gazeta, rynek, miejska przestrzeń.

Młodych tutaj tak mało

Patrząc na miasto widzę jak wiele jest tu do zrobienia i naprawienia. Pod każdym względem. Przestrzennym, społecznym, przemysłowym, biznesowym. Ale kto

tak naprawdę jest w stanie zmienić miasto? Ludzie, oczywiście, najlepiej młodzi i z pomysłami. Po prostu MY. Powiedzmy szczerze - nie jest to łatwe. Polska jest generalnie trudnym krajem do życia. Ale gdzie najlepiej stawiać czoła rzeczywistości i próbować ją zmieniać? W miejscu, w którym się wychowaliśmy, w którym mamy rodziny, wsparcie i które - chcąc nie chcąc - kochamy bezwarunkowo. Czyż Turek nie jest białą plamą, na której można odcisnąć swój własny ślad, a przynajmniej dołożyć rękę do budowania lepszej rzeczywistości? Dla mnie tak to miasto właśnie wygląda - jest tłem dla tych, którzy chcą coś zmienić, ulepszać, naprawiać z myślą o tworzeniu lepszej przyszłości, budowaniu wyjątkowego miejsca, do którego wraca się z przyjemnością. Jest nas tutaj tak mało - młodych, którym to miasto nie jest obojętne, którzy chcą współtworzyć swoją małą ojczyznę...

Małe jest lepsze

Większość tych nielicznych powrotów młodych do Turku, jakie obserwuję dookoła siebie, są z powodów rodzinnych. Zazwyczaj są to sytuacje nagłe, nieplanowane. Ale, pomimo to, nie spotkałam

wśród tych osób nikogo, kto żałowałby decyzji powrotu. Ba, wszyscy, wspominając życie w dużych miastach, nie wyobrażają sobie powrotu do nich. Oczywiście Turek ma swoje wady i nie wszyscy widzą to miasto w kolorach Mehoffera, ale nikt z tych „nawróconych” nie zamieniłby życia w Turku na życie w dużym mieście. Taka jest prawda. Nie sądziłam (biorąc pod uwagę moje wcześniejsze szaro-bure wyobrażenia Turku), że spotkam się z takimi postawami. Ale czy tak naprawdę duże miasta dają młodym ludziom, młodym rodzinom więcej możliwości? Dla mnie jest to teraz suchy, utarty frazes, który nie ma przełożenia na rzeczywistość. Wydaje mi się, że małe miasta mają o wiele więcej do zaoferowania niż duże metropolie w wymiarze, powiedzmy, „życia codziennego”. Przede wszystkim standard tego życia - nie ukrywajmy, że zarobki są tu podobne jak w dużych mia-

stach (przynajmniej dla młodych), koszty utrzymania w małym mieście o wiele niższe (niższe ceny mieszkań, łatwiejsza komunikacja), niewielkie odległości (oszczędność czasu), brak korków, nieoceniona pomoc rodziny, która jest na wyciągnięcie ręki. A teatry? Opery? Czy młodych ludzi w dużych miastach tak naprawdę stać, żeby wydawać 100-200 zł na bilet do teatru w tym swoim „życiu codziennym”?

Zachęćcie nas do powrotów...

Żałuję tylko, że ten czynnik rodzinny (który jak wspomniałam często jest zupełnie niespodziewany i przypadkowy) jest jedyną rzeczą, która ściąga młodych do swojej małej ojczyzny. Nie widzę w mieście innych wabików. Niestety. Brak ludziom zewnętrznej iskry, zapalnika, który podpaliłby tę wątłą chęć powrotu, która jest w każdym z nas - emigrantów.

Iwona Ryłska

Wyrazy Współczucia Rodzinie z powodu tragicznej śmierci Córki i Siostry

S.T.P.

Agnieszki Stodolnej

składa właściciel sieci aptek „Alba” oraz koleżanki i koledzy

MATERIAL PROMOCYJNY

WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

Biomasa źródłem energii odnawialnej w Wielkopolsce

BIOCLUS

Rozwój odnawialnych źródeł energii w Wielkopolsce spotyka się z coraz większym zainteresowaniem ze strony różnych środowisk i niejednokrotnie budzi kontrowersje. Nie zmienia to jednak faktu, że postęp w tym kierunku wymusza nie tylko sama ekonomika inwestycji, ale również zobowiązania Polski wynikające z podpisanego protokołu z Kioto.

Analiza potencjału odnawialnych źródeł energii w Wielkopolsce, opracowana w ramach unijnego projektu

Z kolei w odniesieniu do słomy okazało się, że przekonanie o nadmiarze tego surowca w Wielkopolsce jest niejednokrotnie błędne. Ilość pozyskiwanej słomy uzależniona jest od wielkości arealu uprawy, uzyskanych plonów oraz gatunku rośliny. Dużą rolę odgrywają również warunki atmosferyczne. Przyjmując, że w rolnictwie wykorzystuje się 25% pozyskiwanej słomy oznacza, że ilość słomy, która bez negatywnego wpływu na produkcję rolniczą może być przeznaczana na cele energetyczne,

łącznie ponad 980 mln m³ biogazu rocznie. Potencjał biomasy, który może być przeznaczony na produkcję biogazu został oszacowany na podstawie powierzchni uprawy kukurydzy, ziemniaków i buraków cukrowych.

Należy podkreślić ogromny potencjał, jaki stanowi biomasa rolna z produkcji zwierzęcej, która składa się głównie z odchodów zwierzęcych. Najczęściej rozpatrywane są trzy grupy zwierząt inwentarskich: bydło, trzoda chlewna oraz drób,

Kiszkowo, Krzysztof Grabowski - Członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego.

z uwagi na to, że stanowią one ponad 90% zwierząt hodowlanych. Odchody w produkcji zwierzęcej mogą występować pod różnymi postaciami: obornika i gnojowicy. Założono, iż produkcja odchodów w postaci obornika stanowi 80% w gospodarstwach małych i średnich natomiast pozostałe 20% stanowi gnojowica. Wychodząc z takich założeń oszacowano, że teoretyczny potencjał biogazu w regionie wynosi ok. 950 mln m³ z produkcji trzody chlewnej, ok. 750 mln m³ z pogłównia bydła i ok. 50 mln m³ z chowu drobiu, co daje łącznie teoretyczny potencjał produkcji biogazu na poziomie 1,7 miliarda m³. Jednak przy obliczaniu realnych możliwości pozyskania biogazu, zakładając, że biogaz wytwarzany będzie tylko w części gospodarstw rolniczych, techniczny potencjał biogazu w Wielkopolsce można określić odpowiednio na około 220 mln m³ dla trzody, 125 mln m³ dla bydła i 10 mln m³ dla drobiu.

Co zaś się tyczy biomasy z celowych upraw energetycznych, to podstawowym źródłem przekrojowych informacji o powierzchni i rodzajach tych upraw w Wielkopolsce są dane Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR), która przyznawała od 2005 r. płatności do tych upraw. Jednak od 2007 r. rolnicy funkcjonujący poza tym systemem pozbawieni byli możliwości uzyskania dopłat do powierzchni upraw roślin wykorzystywanych na cele energetyczne. W 2007 roku łączna deklarowana przez rolników powierzchnia trwałych upraw roślin energetycznych w Wielkopolsce wyniosła 1 194 ha, co stanowi 0,07% łącznej powierzchni użytków rolnych. Na tle całego kraju uprawy z Wielkopolski stanowiły ponad 17,5% łącznej powierzchni upraw. W grupie roślin energetycznych w Wielkopolsce, jaki i w całym kraju, dominuje wierzba energetyczna, która jest uprawiana na 1 178 ha, co stanowi 98,5% powierzchni upraw



Produkcja trocin - jednej z form biomasy.

BIOCLUS „Rozwijanie środowiska innowacyjnego i badawczego w pięciu regionach europejskich w dziedzinie zrównoważonego wykorzystania zasobów biomasy” z 7. Programu Ramowego, we współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego i Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego w Falentach Oddział w Warszawie (ITP), wykazała, że nasz Region jest szczególnie predysponowany do budowy biogazowni rolniczych i zagospodarowania różnego rodzaju biomasy na cele energetyczne.

Biomasa, w którą warto jest inwestować, może pochodzić z różnych źródeł. Wiąże się z tym również szeroki zakres jej wykorzystania.

Biomasa pochodzenia leśnego przeznaczona jest głównie do procesów spalania lub zgazowania. Potencjał biomasy leśnej na cele energetyczne został oszacowany na podstawie aktualnych i prognozowanych możliwości pozyskania drewna na terenie Województwa Wielkopolskiego. Uzyskane wyniki wskazują, że zasoby drewna odpadowego pochodzącego z lasów Wielkopolski wynoszą ok. 440 tys. ton rocznie i stanowią niecałe 10% zasobów krajowych - ponad 4,73 mln ton rocznie. Stanowi to potencjał energetyczny o wartości ponad 3,5 mln GJ.

zmienia się w czasie. Z przeprowadzonych przez ITP kalkulacji wynika, że są lata w których występuje nadwyżka słomy do energetycznego wykorzystania w ilości około 350 tys. ton, ale są też i takie, w których jej nie ma, a nawet może brakować w rolnictwie. Niedobór słomy może występować z uwagi na dużo niższe plony i jednocześnie wzrost pogłowia zwierząt.

Innym dużym źródłem biomasy, obok słomy, mogą być produkty uboczne tj. liście, tęty ziemniaczane czy odpady z buraków cukrowych - wysłodki buraczane. Sumarycznie ujmując, można z nich uzyskać



Brykiety - materiał opałowy ze sprasowanych pod wysokim ciśnieniem odpadów roślinnych (np. słomy, biomasy trawiastej).



Jedną z form biomasy są baloty - sprasowana ściółka torfowa, siano lub słoma.



Biogazownia rolnicza w Skrzatuszu firmy Biogas Zeneris Sp.z o.o.

roślin energetycznych. Udział trwałych plantacji pozostałych rodzajów roślin energetycznych można więc ocenić jako niewielki. Przy czym przeciętna deklarowana przez rolników powierzchnia trwałych plantacji roślin energetycznych w Wielkopolsce wyniosła w 2007 r. 16,8 ha i była ona ponad dwukrotnie większa niż średnia krajowa 8,04 ha. Na podstawie powierzchni upraw i założonym plonie roślin energetycznych na poziomie 17,5 t suchej masy na hektar określono, iż w 2007 r. w Wielkopolsce potencjał techniczny biomasy z trwałych upraw energetycznych wynosił ok. 21 tys. ton suchej masy.

Potencjał techniczny biomasy - jest to potencjał biologiczny biomasy pomniejszony o aktualne wykorzystanie na cele inne niż energetyczne, który może być pozyskany w ramach określonych technologii z uwzględnieniem sprawności energetycznej urządzeń przetwarzających biomasę na energię użytkową.

Potencjał biologiczny (teoretyczny) - obejmuje całą biomasę wytworzoną na określonym obszarze i jej wartość energetyczną niezależnie od sposobu jej wykorzystania i możliwości pozyskania.

Makary Górzyński

POZDROWIENIA Z PRZYSZŁOŚCI

TUREK – KONSEPCJA PRZEBUDOWY ŚRÓDMIEŚCIA (część 3 ostatnia)



KALISKA ZACHODNIA – NOWY PARK

Zachodnia część ulicy Kaliskiej – aleje – to obszar urzędów i usług, jednocześnie dzielnica mieszkaniowa. W jej obrębie zaszły w ostatnich latach liczne zmiany, między innymi, wyburzono kompleks „Starej Mirandy”. Teren ten czeka na zagospodarowanie, a jego obecna forma – w rejonie ulic Kaliskiej, Gorzelnianej i Łąkowej – pozwala na stworzenie tu nowego centrum wypoczynku i rozrywki w śródmieściu.

REWALORYZACJA KOLONII TKACKIEJ „NOWY ŚWIAT”. Podobnie jak w przypadku ulic S. Żeromskiego i Dobroskiej/Nowej/Tamki, gdzie znajdują się pozostałe kolonie tkackie (lub ich relikty) sprzed ponad 150 lat, konieczne wydaje się opracowanie planów rewaloryzacji domów i ulic, wedle kilku podstawowych projektów nadających tym najstarszym w Turku domom ponownie wygląd zabytków, z dofinansowaniem zewnętrznym, także z wymianą plastyki wnętrza ulic.

NOWE ULICE. Proponuję przebiec nowych ulic – między Kaliską i Łąkową na wysokości Os. Młodych (nowy ciąg usługowo-handlowy), oraz na przedłużeniu Ogrodowej, w stronę zachodnią (nowa zabudowa mieszkalna, parkingi, dojazd do nowego parku).

ROZWÓJ FUNKCJI USŁUGOWYCH. GALERIA HANDLOWO-ROZRYWKOWA. Na miejscu „Mirandy” koncepcja zakłada budowę wielofunkcyjnego centrum handlowo-rozrywkowego z multiplexem i placem publicznym. Od południa centrum sąsiaduje z nowym parkiem, posiadając własną promenadę. Wzdłuż nowej ulicy Kaliska-Łąko-

Przy okazji kończących się właśnie konsultacji społecznych w sprawie przekształcenia centralnych placów naszego miasta postanowiłem skonkretyzować wypracowywane przez lata własne pomysły, dotyczące perspektywicznych zmian w śródmieściu Turku. Kształt tej koncepcji urbanistycznej, mającej zadanie pobudzenie do myślenia o przyszłości całego centrum miasta, jest zasługą długiej współpracy z osobami takimi jak Błażej Dziurzyński (historyk urbanistyki Turku) i Dawid Marszałkowski (urbanista, twórca wielu projektów rozwoju turystyki w mieście i okolicach).

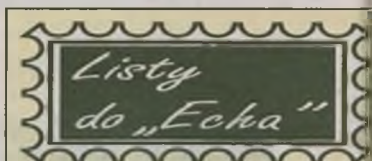


wa rozbudowa funkcji usługowych po stronie zachodniej.

NOWE OSIEDLE I WIELOFUNKCYJNY ZESPÓŁ SPOŁECZNY/KSZTAŁCENIA. Na miejscu ogrodów działkowych osiedle domów szeregowych, jako przedłużenie od zachodu ciągu szeregowców przy ul. Łąkowej. W jego zachodniej części miejsce pod usługi celu publicznego – nowe centrum edukacyjne dla wszystkich pokoleń, odpowiadające ideom otwartej edukacji ustawicznej, połączone np. z publicznym przedszkolem, jednocześnie zawierające przestrzeń dla poradni psychologicznych, centrum spotkań integracyjnych.

NOWY PARK MIEJSKI XXI WIEKU. Wykorzystując liczne ogrody na zapleczach działek od ulicy Kaliskiej, jak i skwer „Podgrodzie”, zakładam w koncepcji budowę nowego parku miejskiego wewnątrz tej przestrzeni, wzdłuż istniejącego cieku wodnego. Park połączyłby istniejący ogród biurowca UM i SP, zrewaloryzowany ogród Cechu Rzemiosł, wykorzystując istniejące ogrody na zapleczach, tworząc spójną całość, połączoną z nowymi elementami – stawem wzdłuż centrum handlowego, parkiem ze ścieżkami zdrowia i promenadą wzdłuż nowego osiedla, amfiteatrem do imprez plenerowych, kawiarnią. Przy ulicy Gorzelnianej zna-

lazłby się wielofunkcyjny budynek wystawowo-rekreacyjny (np. z palmiarnią, centrum wystawowym, SPA), z rodzajem „zielonego mostu”, łączącego dachogród budynku z parkiem Ż. Składkowskiej. Całe założenie jest dopełnieniem starego parku, tworzącym w centrum miasta wielką enklawę zieleni urzędowej w sposób wielkomiejski, dającej mieszkańcom Turku i okolic możliwość aktywnego spędzania czasu, w ramach programu dbania o zdrowie fizyczne i umysłowe. Stworzenie nowego parku połączone byłoby z rewaloryzacją zabytkowego układu starego ogrodu i jego wzbogaceniem o nowe atrakcje wedle odrębnego projektu.



Jednym z celów mojej podróży do Ameryki było spotkanie z Martą. Marta Michalkiewicz, dzisiaj 92-letnia córka mojej ciotki Franciszki Grzelak, mieszkająca na Long Island (Nowy Jork) jest ostatnią żyjącą z tego pokolenia w Ameryce.

To było wielkie przeżycie, nie zapomniane spotkanie. Marta jest żywą kroniką, jedyną która słabo mówi archaiczną polszczyzną. Dzięki jej opowieściom, otrzymaliśmy wiedzę o pionierskich początkach przodków w Nowym Jorku. Jest coś symbolicznego, bardzo amerykańskiego w ekonomicznej części opowieści. Słyszeliśmy filozofię jej matki, pochodzącej ze wschodniej Wielkopolski. Tylko pracą „dochodzi się do czegoś”. Rodzice rozpoczęli jak pionierzy. Karczowali busz. Założyli gospodarstwo rolne, które dzięki umiejętnościom przywiezionym z Polski i ciężkiej pracy było podstawą utrzymania licznej rodziny.

Pomimo ograniczeń ze względu na wiek i stan zdrowia, osobie pokazała nam swoje początki po założeniu rodziny. Posiadłość, w której pracowała z mężem zarabiając na utrzymanie rodziny. Gościliśmy w domu wspólnie budowanym.

Podobnie jak w Ohio, wnuczka Franka Grzelaka pokazywała nam fabrykę - „żywicielkę”, tak tutaj na Long Island, córka Franciszki Grzelak-Wojciechowskiej, również podkreślała znaczenie „żywicielki”. Nasuwa się taka refleksja przetrwali ci, którzy potrafili wypracować dla rodziny odpowiednie warunki ekonomiczne.

Pewnie z tego wzięła się Ameryka. Każdy liczył na siebie.

Przykładem poszanowania pracy, było pokazanie nam podczas zwiedzania miasta tablicy upamiętniającej miejsce, w którym funkcjonowała w czasach pionierskich wytwórnia najlepszych pikli i kwaszonej kapusty. Tak. Tak.



Gościliśmy w domu wspólnie

Mityczny Nowy Jork jest ikoną wszystkiego co amerykańskie. Serce kapitalizmu - słynna Giełda Nowojorska, czy najnowszy memoriał upamiętniający zamach terrorystyczny z 11 września 2001. Na każdym musi robić wra-

TUREK - KALISKA ZACHODNIA - NOWY PARK
Szkic koncepcyjny przebudowy-plan lotniczy.
 Projekt i opracowanie Makary Górzyński, 2012.
 Fot. lotnicza ze zbiorów Urzędu Miasta w Turku.
 kontakt: makaryg@o2.pl
WSZYSTKIE PRAWA DO KONSEPCJI ZASTRZEŻONE
 All rights reserved.



Dzieci Jakuba i Józefiny Grzelak w Ameryce

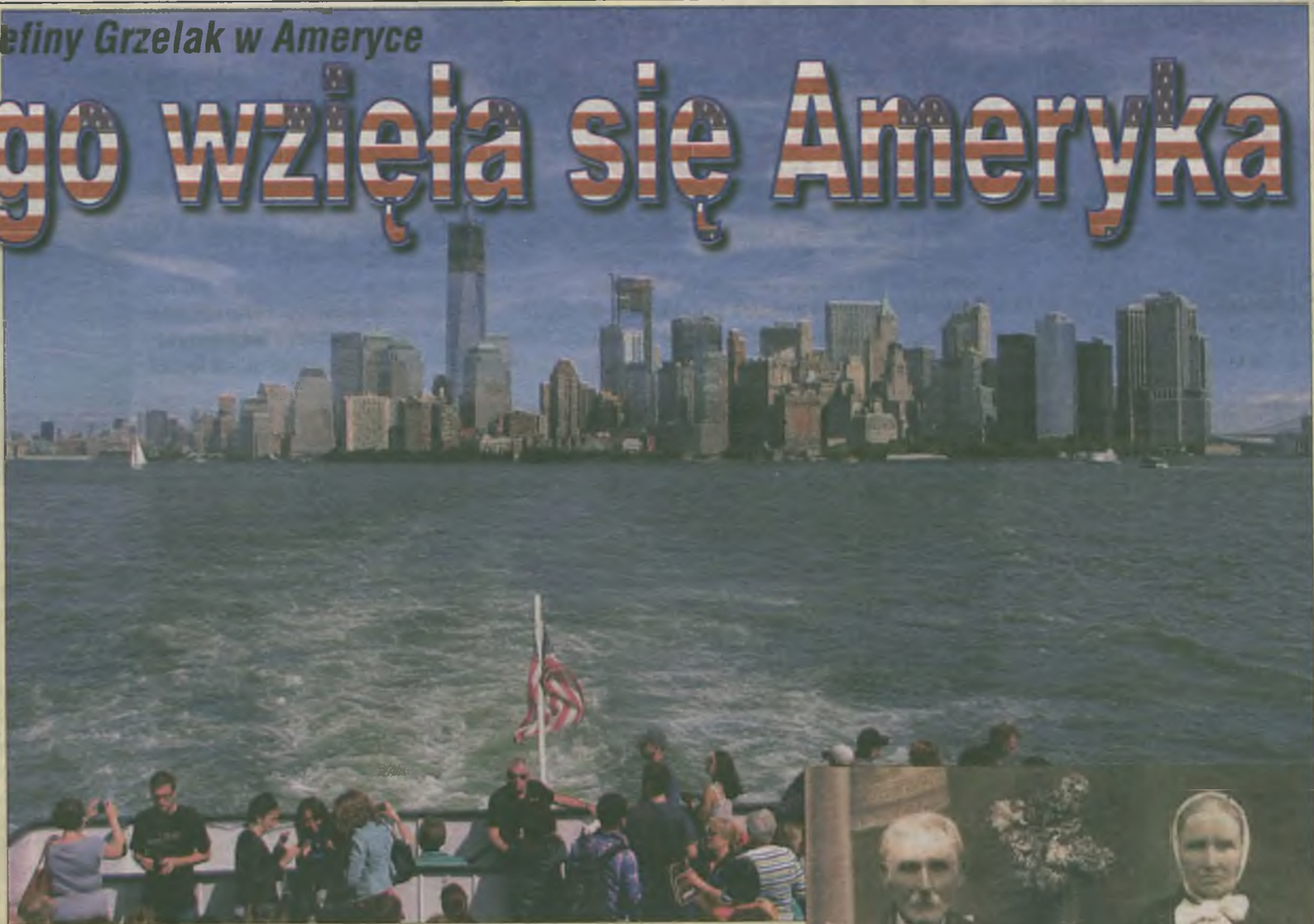
Z czego wzięła się Ameryka

żenie pomnik na miejscu dwóch bliźniaczych wieżowców WTC - Ground Zero. Ciągłe tłumy ludzi.

Z pokładu promu, którym płynęliśmy do Muzeum Imigracji na Ellis Island podziwialiśmy dwa nowe budujące się wieżowce na cyplu Manhattanu, jeszcze wyższe od tych zniszczonych. Nasuwa się takie wrażenie, że jest to odpowiedź na przemoc. Ameryka nie da się rzucić na kolana.

Wizyta w założeniach sentymentalna, pozwoliła nam poszerzyć wiedzę o kraju, w którym jest wszystko. Wiele rzeczy w nadmiarze.

Relacje potomków braci i siostry mojego Ojca, oraz to co zobaczyliśmy, utwierdziło nas w przekonaniu, że w Ameryce docenia się powodzenie ekonomiczne w rozwoju rodziny i państwa. Widzieliśmy, że dzisiejsze pokolenie, wnuki, prawnuki tamtych słabo piszących ale pracowitych i zaradnych Polaków, zajmujących stanowiska w administracji



Manhattan, widok z promu – w miejscu, gdzie stały World Trade Center rosną już ku górze dwa wieżowce. Będą wyższe niż poprzedniczki.

Z Martą – skarbnicą wiedzy, dzięki której poznaliśmy historię pionierskich czasów Józefiny i Jakuba.



...dowanym przez Martę i jej męża.

federalnej i stanowej, biznesmenów, pokolenie budujące wielkość Ameryki. Jest w tym cząstka Polski. Warto to dziedzictwo ocalić od zapomnienia. To było jednym z celów naszej podróży.

Leszek Grzelak



Tablica upamiętniająca „żywicielkę” - fabrykę pikli i kiszonej kapusty - „sprzedawanej na całym wschodzie”. Budynek zniknął z powierzchni ziemi w 1966 roku.



Józefina i Jakob Grzelakowie – do Ameryki przywędrowali z Pęczerzewka. Ciężką pracą budowali jej świetność, teraz robią to ich potomkowie.



18. Broad Street, róg Wall Street – to następne charakterystyczne i symboliczne dla zachodniego świata miejsce – siedziba New York Stock Exchange, czyli nowojorskiej giełdy.

Ground Zero – gdzie do ranka 11 września 2001 roku stały dwie bliźniacze wieże. Miejsce symboliczne nie tylko dla Amerykanów.

Posterunek policji w Kowalach Pańskich zostanie zlikwidowany

Nadal obawiają się o bezpieczeństwo

Z dniem 15 listopada posterunek policji w Kowalach Pańskich zostaje zamknięty. Gminę Kawęczyn obsługiwał będzie Komisariat Policji w Dobrej. Ale dwóch dzielnicowych, będzie miało swoje biuro w budynku po agronomówce w Kawęczynie. Choć władze samorządowe przychyliły się do tej, nieuniknionej reorganizacji, to budzi

30 października Rada Gminy Kawęczyn zebrała się w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Żdźarach. Gośćmi było pięciu policjantów z mł. insp. Grzegorzem Gibaszkiem – komendantem powiatowym na czele. Celem ich wizyty było zapoznanie samorządowców ze szczegółami reorganizacji policji w powiecie, ze szczególnym uwzględnieniem gminy Kawęczyn. Komendant Gibaszek poinformował, że posterunek policji w Kawęczynie z siedzibą w Kowalach Pańskich zamknięty zostanie z dniem 15 listopada. Tym samym gmina Kawęczyn, podobnie jak Przykona, podlegają będą pod Komisariat Policji w Dobrej. Pracowało tam będzie siedemnastu funkcjonariuszy, pełniący całodobowy dyżur.

Policjant będzie w terenie

Komendant Gibaszek przedstawił aspiranta sztabowego Janusza Szelańskiego, który obejmie dowodzenie dobrskim komisariatem. W Kawęczynie zostanie utworzony Zespół Prewencji, składający się z dwóch dzielnicowych. Będą to: aspirant sztabowy Paweł Strzelczyk i starszy sierżant Damian Pędziwiatr. Dzięki uprzejmości wójta Jana Nowaka, otrzymali do swojej dyspozycji biuro w budynku po byłej agronomówce w



Dzielnicowi pozostaną w Kawęczynie. Od lewej st. sier. Damian Pędziwiatr i asp. sztab. Paweł Strzelczyk.

Kawęczynie. Komendant zaznaczył, że ich zadaniem nie będzie czekanie na interesantów w biurze, ale działania prewencyjne w terenie. Mają współpracować z gminnymi władzami samorządowymi i sołtysami.

Radny Kazimierz Michałek pytał, na jakich zasadach ta współpraca będzie się odbywała. Komendant odpowiedział, że dzielnicowy ma dotrzeć do każdego z nich. Na ich zaproszenie uczestniczyli będą w zebraniach sołeckich, podobnie jak w posiedzeniach Rady Gminy. Konkretnie formy bezpośredniej współpracy poszczególne sołtysi dopracują bezpośrednio z policjantami. Radny Stanisław Urba-

niak przyznał, że nie zanegował zaproponowanej reorganizacji, ale przypomniał, że kiedyś ten wariant już przerabiano i jego zdaniem nie wypalił. Komendant Gibaszek po raz kolejny powtórzył korzyści, które jego zdaniem płyną z wprowadzanych zmian. Przede wszystkim jest to dostępność policjantów. Patrol całodobowo będzie patrolował teren trzech gmin. Dotychczas z powodu małej obsady posterunków było to niemożliwe.

Uczestnikom sesji rozdano informację z numerami telefonów: dzielnicowych, komisariatu w Dobrej, komendanta tegoż komisariatu, nadkomisarza Michała Grzelaka – naczelnika wydziału prewencji Komendy Powiatowej Policji w Turku oraz samego komendanta powiatowego. Wójt Nowak obiecał wydrukowanie większej liczby takich ulotek, aby jak najszersze gremium społeczności lokalnej zostało poinformowane. Grzegorz Gibaszek obiecał, że stosowana informacja umieszczona zostanie na tablicy, która zawieszona jest u wejścia do biura dzielnicowych.

Po co się panie narażać

Co na to mieszkańcy gminy? Oficjalnie nie chcą na ten temat

rozmawiać. –Po co się panie narażać – powiedział nam jeden z mieszkańców, prosząc o anonimowość. –Przecież i tak zrobią, co chcą – dodał.

Także pan Stanisław, który również chciał pozostać anonimowy, przekonany jest, że nic z tej reorganizacji nie wyjdzie:

–Pamiętam jak to było w latach dziewięćdziesiątych. Patrol owszem był, ale brakowało paliwa do samochodów, albo radiowóz był zepsuty. Wszyscy pamiętają ile wtedy było kradzieży i pobić. Co rusz to jakiś sklep, czy mieszkanie padało łupem złodziei. Boję się też, że znów zaczną grasować podpalacze. Jacy ci nasi policjanci byli tacy byli, ale poznali już mieszkańców i wiedzieli czego po kim można się spodziewać. Teraz ci z komisariatu w Dobrej będą mieli trzy gminy i nie ogarną tego mrowia ludzi. Minie rok, czy dwa i z powrotem przywrócą posterunki.

A co stanie się z budynkiem po policji?

W gminie Kawęczyn przywrócenie posterunku będzie trudne. Dotychczas mieścił się w sta-



Asp. sztab. Janusz Szelański obejmie dowodzenie komisariatem w Dobrej.

rym pamiętającym początki XX wieku budynku, będącym przed laty siedzibą władz gminnych, a po wojnie gromadzkiej rady narodowej. Architektura owszem ładna, ale warunki od czasu zbudowania (no może poza oświetleniem) niewiele się zmieniły. Posterunek nadal ogrzewany jest piecami kaflowymi, a wilgoć objawiająca się grzybem widoczna gołym okiem. Druga część budynku gdzie mieściła się biblioteka, obecnie stoi pusta. Jak się dowiedzieliśmy, budynek jest własnością Skarbu Państwa w użytkowaniu policji. Co się z nim stanie po wyprowadzeniu się policji? Gmina raczej go nie przejmie, bo nie stać jej na kosztowny remont pod nadzorem konserwatora. Poza tym, jaką instytucję tam umieścić? Nawet sami mieszkańcy wsi nie mają pomysłu na jego zagospodarowanie. Tak przynajmniej twierdzi radny Józef Raszewski.

Andrzej R. Tyczyno

Dobra pora dla seniora - sprostowanie

W ubiegłym numerze Echa Turku, w artykule „Dobra pora dla Seniora” podaliśmy listę restauracji, w których w listopadzie i grudniu, mieszkańcy Turku po 60 roku życia, będą mogli za przysłowiową złotówkę wypić filiżankę herbaty lub kawy. Wymieniając Restaurację „Piwniczną”, mieszczącą się przy ul. Kolska Szosa 3, wprowadziliśmy Czytelników w błąd informując, że z jej usług seniorzy będą mogli korzystać w listopadzie i grudniu, podczas wtorkowych i środowych dancin-gów. Właśnie podczas tanecznych wieczorków oferta ta nie będzie obowiązywać. Za pomyłkę przepraszamy.

Jeszcze raz przypominamy o zorganizowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Turku akcji skierowanej do starszych mieszkańców. „Turecki przyjaciel seniora” to przedsięwzięcie, mające na celu aktywizację osób po 60 roku życia oraz zachęcanie ich do wychodzenia z domów, a także nawiązania nowych kontaktów. Teraz dzięki akcji MOPSU, która ruszyła we czwartek, 1 listopada i będzie trwała aż do końca grudnia, będą mieli okazję wyjść z domów i ze znajomymi posiedzieć w restau-

racji, płacąc za kawę i herbatę jedynie symboliczną złotówkę. Gorące napoje serwowane będą w następujących lokalach: w Restauracji „69” przy Mickiewicza 3, w Restauracji „Kolosium” przy ulicy Kaliskiej 14 (tylko w listopadzie), w Restauracji „Piwniczna” przy ul. Kolska Szosa 3 (w listopadzie i grudniu, oprócz wtorkowych i środowych dancin-gów), w Restauracji „Sorrento” przy ul. Łąkowej 20 (od poniedziałku do czwartku). **ii**



Serdeczne podziękowanie

Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom, byłym Współpracownikom, Orkiestrze i Pocztowi Sztandarowemu Kopalni Adamów oraz Wszystkim osobom uczestniczącym w pogrzebie naszego Ojca

Śp. Kazimierza Pola

składają córki z rodzinami

Serdeczne podziękowanie

Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom, Pocztom Sztandarowym PAK Kopalni KWB Adamów SA, Związkom Zawodowym Emerytów i Rencistów KWB Adamów, Orkiestrze Górniczej Kopalni Adamów, Delegacjom z Sun Garden, Rodzinnym Ogródkom Działkowym Górnik w Turku, którzy licznie uczestniczyli w ostatniej drodze

Śp. Ryszarda Kleśty

oraz wyrazy głębokiej wdzięczności za zamówione msze święte i złożone wieńce i kwiaty

składają żona i dzieci z rodzinami



ECHO UNIEJÓWA



Jesień malowana i wierszem pisana

W uniejowskim domu kultury podsumowano konkursy plastyczny i literacki o tematyce jesiennej. Uczestniczyły w nich dzieci i młodzież z 21 szkół i przedszkoli powiatu poddębickiego. Wśród nagrodzonych i wyróżnionych było ośmioro uczniów i jeden przedszkolak z gminy Uniejów.

Uniejowski dworek, siedziba Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, przybrał jesienną szatę zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz. Rosnące wokół drzewa zrzucają swój letni „ubiór”, a wewnątrz przygotowano również jesienną scenografię z kolorowych liści i kasztanów. Sala kominkowa zapełniła się po brzegi laureatami dwóch powiatowych konkursów o tematyce jesiennej, ich opiekunami i grupą dzieci z miejscowego przedszkola. Uroczyste podsumowanie otworzyły organizatorki konkursów Milena Pamfil - dyrektorka MGOK i Beata Szymczak - dyrektorka Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Uniejowie. Panie powitały gości, a wśród nich Krystynę Kowalczyk i Krzysztofa Janiaka - radnych miejskich, których poprosiły o wręczenie nagród w Powiatowym



Nagrodę odbiera Ola Gogol z Uniejowa.

Konkursie Plastycznym „Babie lato - jesienne impresje”. Na konkurs ten wpłynęło 312 prac z 21 placówek oświatowych. Oceniali je: Aleksandra Kałużna-Płaczek, Beata Szymczak i Jolanta Rafalska-Kęcel. Pani Szymczak powiedziała, że przy wyborze prac jurorzy zwracali uwagę na samodzielność wykonania, pomysłowość, estetykę oraz inwencję twórczą autora. Nagrody i wyróżnienia przyznano w czterech kategoriach wiekowych.

Przedszkola

1. Krystian Makowski - Pęczniew
 2. Ola Gogol - Uniejów
 3. Patryk Rymarz - Brzeg
- Wyróżnienie: Patrycja Adamczyk - Poddębice

Klasy I-III SP

1. Julia Gapińska - Bałdrzychów

2. Katarzyna Górka - Uniejów
 - Mikołaj Sitarek - Pęczniew
 - Michał Pajor - Wilamów
- Wyróżnienie: Dawid Szubski - Wielenin.

Klasy IV-VI

1. Natalia Rękawiecka - Zygrzy
 2. Zuzanna Kaszuba - Bałdrzychów
 3. Jakub Stefański - Uniejów
- Wyróżnienia: Piotr Witaszczyk - Pęczniew

Gimnazja

1. Patrycja Gralka - Uniejów
 2. Hubert Koprowski - Poddębice
 3. Żaneta Bednarek - Pęczniew
- Na Powiatowy Konkurs Literacki „Jesień wierszem pisana”. Wpłynęło 165 wierszy z 12 placówek oświatowych. Oceniały je: Halina Jabłońska, Danuta Łysiak i Joanna Wicherkiewicz. Nagrody i wyróżnienia przyznano w trzech kategoriach wiekowych.

Klasy I-III SP

1. Jan Kujawa - Kłodna
 2. Natalia Sulima - Wartkowice
 3. Roksana Opas - Dalików
- Wyróżnienia: Nina Pietras - Spycimierz i Natalia Fagasiewicz - Poddębice.

Klasy IV-VI SP

1. Roksana Gręda - Wartkowice
 2. Karolina Kruk Katarzyna Szczepuła - Wielenin
 3. Karolina Kruk - Wartkowice
- Wyróżnienia: Żaneta Ławniczak - Poddębice i Wiktoria Tomczak - Uniejów.

Gimnazja

1. Anna Nowak - Zadzim
- Wyróżnienie: Dżesika Dominiak - Wartkowice.
- Nagrodzeni pierwszymi nagrodami odczytali swoje wiersze, za co nagrodzeni zostali gromkimi brawami. (art)



Katarzyna Szczepuła z Wielenina nagrodzona została w konkursie literackim.

Szanowne Koleżanki i Koledzy Radni Rady Powiatu Poddębickiego!

Zwracam się z apelem o ponowne zajęcie się sprawą Radnego i Starosty II i obecnej IV kadencji oraz (w latach 2007-2010) Prezesa Spółki MPWiK w Poddębicach, które jest także spółką współfinansowaną ze środków publicznych.



Jestem przekonana, że w dniu dzisiejszym po oficjalnych wystąpieniach w telewizji i prasie (także ogólnopolskiej) rzeczników Prokuratury Rejonowej w Sieradzu oraz Sądu dla Miasta Stołecznego Warszawy, nasza wiedza na temat uczciwości i prawdomówności radnego Ryszarda Ryttera jest zupełnie inna niż wtedy, kiedy zapoznano nas z postanowieniem Prokuratury z dnia 18.07. br.

Jeżeli ta sama prokuratura niespełna dwa miesiące później decyduje się na ponowne zajęcie się sprawą i informuje o tym opinię publiczną, to nie jest możliwe, żeby nie miała ku temu ważnych i sprawdzonych powodów.

Jestem pewna, że opinia publiczna, oczekuje szybkiej interwencji Rady Powiatu w sprawie wybranego przez społeczeństwo w II, III i IV kadencji na Radnego, człowieka, który okazał się kłamcą i oszustem. On jedne najlepiej wiedział o tym, że był karany, kiedy ubiegał się, a potem sprawował mandat oraz funkcje Starosty i Prezesa Spółki. Nie miał przy tym żadnych skrępowań, żeby podkreślać w tym czasie, kiedy ciążył na nim prawomocny wyrok Sądu za przestępstwo popełnione umyślnie, ścigany z powództwa publicznego, że litera prawa jest dla niego najwyższą wartością.

Przypomnijmy sobie wszyscy, ile razy ten składający fałszywe oświadczenia wyborcze człowiek, usiłował wmówić Wysokiej Radzie, że stoi na straży prawa i dlatego głosował przeciwko decyzjom porządnym, uczciwym Radnych.

On tymczasem co najwyżej stał ponad prawem albo tak mu się wydawało. Atakował przy tym i szkalował Radnych, przedstawicieli Samorządów Gminnych i pracowników Starostwa odsądzając ich od przysłowiowej „Czci i wiary”.

Najlepszą ilustracją do jego dwulicowości było doniesienie do Prokuratury na - rzekomo - sfałszowane wybory na stanowisko wicestarosty III kadencji Powiatu. Pan Rytter sądził widocznie tak, jak sam by zrobił.

Nie bał się brać udziału w podejmowaniu uchwał i innych decyzji Rady Powiatu oraz Spółki, chociaż - jako długoletni Radny wiedział zapewne, że mogą być one nie prawomocne, jeśli w głosowaniu bierze udział Radny, na którym ciąży prawomocny wyrok. Tym bardziej, że w II i III kadencji dwaj Radni zostali pozbawieni mandatu Radnego. Szkoda że Pan Ryszard Rytter nie miał na tyle odwagi cywilnej i przyzwoitości, żeby zrzec się mandatu tej zaszczytnej funkcji wiedząc, że nie jest jej godzien.

Teraz przedstawiam koleżankom i kolegom radnym do przemyślenia we własnym sumieniu jakie powinno być stanowisko Rady w tej sprawie, bo tego oczekują od nas Wyborcy.

Danuta Pecyna
Radna Rady Powiatu
I, II, III i IV kadencji

Starosta Rytter niewinny?

W dniu 30 października 2012 roku, Arkadiusz Majewski - prokurator rejonowy w Sieradzu, wydał decyzję o umorzeniu postępowania wobec Ryszarda Ryttera - starosty poddębickiego, które prowadzono od 7 września tego roku.

Sieradzka prokuratura zdecydowała na początku września o wszczęciu śledztwa po doniesieniu złożonym przez radnego Wierczyśława Kaźmierczaka o możliwości

popelnienia przestępstwa przez Ryszarda Ryttera - starostę poddębickiego. Przypomnijmy, że w 2006 roku starosta skazany został prawomocnym wyrokiem na karę

grzywny za nielegalny przywóz do Polski muszli chronionego ślimaka z Dominikany. Postępowanie miało odpowiedzieć na pytanie, czy Ryszard Rytter złamał prawo, składając fałszywe oświadczenia o niekaralności. Prokuratura w przypadku dziewięciu zarzutów nie stwierdziła popelnienia przestępstwa. Szczegóły dotyczące decyzji prokuratury i reakcje na jej decyzję opublikujemy w następnym wydaniu „Echo Turku”. (art)

Stypendia na zamku rozdane

Uniejowski zamek był sceną dla Wojewódzkiej Gali Stypendialnej. Gospodarze zadbali o wspaniałą oprawę tego wydarzenia, zwłaszcza, że jednym z tegorocznych stypendystów został miejscowy gimnazjalista Marcin Cebulski. Z kolei nagrodę dla nauczyciela - innowatora otrzymała Elżbieta Bartnik z Zespołu Szkół w Uniejowie. Galę uświetnił występ Krzysztofa Urbaniaka, wybitnego organisty i klawesynisty.

Tegoroczna Gala Stypendialna Łódzkiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole, pod patronatem łódzkiego Kuratora Oświaty i przy wsparciu burmistrza Uniejowa oraz miejscowego Zespołu Szkół, spotkała się z większym niż zazwyczaj zainteresowaniem. Jak mówili przyjeżdżający z różnych stron województwa łódzkiego, stypendyści i wyróżnieni nauczyciele, Uniejów stał się w ostatnim czasie, jak magnes, który przyciąga. Przyjechało więcej osób niż się spodziewano, a to za sprawą znacznej grupy osób towarzyszących. Choć na dużej sali rycerskiej brakło krzeseł, to atmosfera była wspaniała.



Prowadzące galę damy chronił rycerz Andrzej.



Jednym ze stypendystów był Marcin Cebulski (w środku).

Bacha zagrał na klawesynie dr Krzysztof Urbaniak, stypendysta sprzed ponad dziesięciu lat. Urbaniak, obecnie wykładowca na Akademii Muzycznej w Łodzi, pogratulował tegorocznym stypendystom i przypomniał, że swoje stypendium przeznaczył na zakup nut, które służą mu dotychczas. Łódzkiemu stowarzy-

szeniu życzył owocnej pracy na rzecz wspierania wyróżniających się uczniów i nauczycieli.

Po części oficjalnej gości zaproszono na poczęstunek, a później przewodnik oprowadził wszystkich po zamku i mieście. Była też okazja do skorzystania z atrakcji termalnych.

Andrzej R. Tyczyno



Galę uświetnił występ Krzysztof Urbaniaka.

pendialna odbywa się w gościnnym Uniejowie. W tym roku na stypendia zebrano 79 tys. zł, w tym 16 tys. od sponsorów.

Tegorocznym stypendystą ŁSPS został Marcin Damian Cebulski – gimnazjalista z Uniejowa. To utalentowany matematyk, który wygrywał konkursy różnych szczebli. W gronie nagrodzonych nauczycieli - innowatorów, znalazła się Elżbieta Bartnik z Zespołu Szkół w Uniejowie. Postać znana w nie tylko w tej gminie, ale także poza jej granicami. Prowadzi zespół „Dworzanie”, przygotowuje uczniów do konkursów plastycznych i tanecznych, jest też zapalonym fotografikiem.

W przerwie wręczania stypendiów zaśpiewała Wiktoria Krzesłowska – utalentowana stypendystka z Uniejowa. Na koniec dwa utworzy Jana Sebastiana



Nagrodę pani Elżbiecie Bartnik wręczył burmistrz Kaczmarek.

Uroczystość rozpoczął hejnał Uniejowa, odegrany przez trzech trębaczy z uniejowskiej harcersko-strażackiej orkiestry dętej. Następnie zatańczył tułtejszy Zespół Tańca Dawnego „Dworzanie”. Galę prowadziły: Małgorzata Komajda – dyrektorka Zespołu Szkół w Uniejowie i Marzena Podsiedlik – dyrektorka bursy ŁSPS w Łodzi – obie panie wystąpiły w średniowiecznych strojach. Wśród gości uroczystej gali była też Alicja Bień – konsul honorowy Republiki Francuskiej w Łodzi.

Jan Bodo Kaftański - przewodniczący ŁSPS powiedział, że do stowarzyszenia, którego jednym z celów jest promocja zdolnej młodzieży i twórczych nauczycieli, należy 105 jednostek edukacyjnych. Wśród nich coraz więcej spoza Łodzi. Chcąc podkreślić wojewódzki charakter ŁSPS, tegoroczna osiemnasta gala sty-



Zainteresowanie było tak duże, że na Sali rycerskiej zabrakło miejsc siedzących.

Turkowianki na olimpijskich warsztatach dla nauczycieli

Tajniki selekcji talentów matematycznych

Przepis wydaje się być stosunkowo prosty. Ot, wyselekcjonować, oszlifować i doprowadzić do sukcesu młodego człowieka z wyjątkową smykałką do matematyki. Na trzydniowej konferencji tajniki tej receptury poznawały dwie nauczycielki z turkowskiego LO – Violetta Kałużna i Alina Wąsikowska. Czas zatem na praktyczne zastosowanie zdobytej wiedzy w oświatowych realiach powiatu tureckiego.

W ciągu ostatnich czterdziestu lat LO w Turku doczekało się raptem jednego finalisty Olimpiady Matematycznej. Podczas, gdy z innych przedmiotów wiadomo o kilku tuzinach uczniów, którzy kwalifikowali się do finałów centralnych olimpiad. Ale przecież nie oznacza to, że na głębokiej prowincji nie rodzą się ludzie z wybitną smykałką do królowej nauk. I nie chodzi tu o uczniów doskonale radzących sobie z matematyką. Choćby na egzaminie maturalnym poziomie rozszerzonym z tego przedmiotu. Bo w przypadku prawdziwego talentu matematycznego potrzebne jest jeszcze „to coś”. Problem w tym, żeby taki brylant wyłowić z masy świetnych z matematyki uczniów i dalej pieczołowicie go szlifować. Bodaj taka idea musi przyświecać hojnemu darczyńcy, który w październiku już po raz drugi sfinansował trzydniowe warsztaty dla licealnych nauczycieli matematyki z miejscowości do 40 tysięcy mieszkańców. Czyli wielkości i ran-

gi naszego Turku. W dodatku ów szczodry mecenas płacąc wszelkie (dodajmy, że niemałe) koszty organizacyjne i dojazdowe pragnie pozostać anonimowym. Wiadomo o nim jedynie, że ściśle współpracuje z Komitetem Głównym Olimpiady Matematycznej i Instytutem Matematyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Stąd pewnie na miejsce wspomnianych warsztatów wybierane jest właśnie Miasto pod Wawelem. Na tegoroczne warsztaty zaproszenie otrzymały m. in.: Violetta Kałużna i Alina Wąsikowska, nauczycielki matematyki z turkowskiego LO. Wspomniane panie znalazły się tym samym w gronie 23 pedagogów uczących matematyki w liceach od Lubaczowa, Biłgoraja i Janowa Lubelskiego na południu aż po Wieluń i Chojnice z miast bardziej na północ od Krakowa. Trzy dni warsztatów wypełniły wykłady z matematyki i metodyki jej nauczania oraz prezentacje metod pracy z uczniami biorącymi udział w olimpiadach matema-

tycznych. *-W sposób przekonujący dowiedziono nam, że świat szkoły a świat olimpiad, to dwie różne rzeczywistości. I z tego należy wyciągnąć stosowne wnioski – stwierdza Alina Wąsikowska.* Kilkomu praktycznymi konkluzjami płynącymi z tezy o odrębności wspomnianych światów panie podzieliły się zaraz po powrocie z Krakowa. Po pierwsze – gdy do Liceum trafia uczeń, na którym spoczął matematyczny „palec Boży”, to pozostaje zbyt mało czasu, aby taki talent w pełni oszlifować i doprowadzić go do olimpijskiego finału. Zatem płynący stąd kolejny wniosek mówi o potrzebie stworzenia systemu selekcji talentów najpóźniej na poziomie gimnazjalnym. I tu pojawia się poważna bariera. Otóż miastom rangi Turku podlegają szkoły podstawowe i gimnazjalne, natomiast szkoły średnie finansowane są przez powiaty. Tak więc już na etapie organizacyjnym niezbędna byłaby współpraca obu szczebli samorządów. Zaraz też wyłania się problem źródła i sposo-

bów finansowania takiego systemu selekcji supertalentów. W takim np. Żywcu samorządy wspólnie finansują taki element systemu jak pięciodniowe obozy naukowe. Raz jest to obóz z zajęciami z matematyki z dodatkiem języka obcego, a innym razem dodatkiem jest fizyka. Jeszcze innym pomysłem, który już „kupił” dyrektor Zielony mogą być tzw. klasy autorskie. Naturalnie i w tym przypadku nie obejdziesz się bez finansowego wsparcia. Dyrektor LO liczy, że władze lokalne podejną z pełnym zrozumieniem do tego projektu i klasy autorskie ruszą już od nowego roku szkolnego. Używamy liczby mnogiej, bowiem oprócz klasy o profilu matematycznym w LO planuje się też taką z mocno poszerzonym nauczaniem biologii i chemii.

Alina Wąsikowska myśli także o wdrożeniu „metody projektu” jako elementu systemu wczesnego wyławiania matematycznych talentów. *-Przykładem takiej metody może być choćby budowanie modelu najbardziej efektywnego inwestowania pieniędzy – ilustruje Alina Wąsikowska.* Bo każdy sposób jest dobry na to, abyśmy całymi dekadami nie musieli w Turku czekać na finalistę olimpiady matematycznej. **AJ**



Violetta Kałużna i Alina Wąsikowska, nauczycielki matematyki z turkowskiego LO znalazły się w gronie uczestników konferencji w Krakowie. Trzy dni warsztatów wypełniły wykłady z matematyki i metodyki jej nauczania oraz prezentacje metod pracy z uczniami biorącymi udział w olimpiadach matematycznych.

Gmina Brudzew nie chce likwidacji posterunku

Powiedzmy to szczerze: policja nie ma pieniędzy

-Prawda jest taka, że policja nie ma pieniędzy i należy to szczerze powiedzieć – zamykamy posterunki bo nie mamy pieniędzy – mówi wójt Cezary Krasowski. Brudzew jako jedyna gmina w powiecie turkowskim zaopiniowała negatywnie zmiany organizacji funkcjonowania policji. Krasowski podkreśla, że o ile do tej pory gminy wspierały policję finansowo, to obecnie będą ją w jakiś sposób utrzymywać. –Gdzie będą mieli siedzibę funkcjonariusze? W pomieszczeniach urzędu gminy.

Likwidacja posterunków w gminach i powołanie dwóch dużych komisariatów z dodatkową jednostką w komendzie powiatowej – ten temat jeszcze długo zapewne będzie gościł na naszych łamach. Bo też zmiany w policji, tak jak w całym kraju, również w Turku budzą obawę.

Zdaniem komendanta powiatowego policji, mł. insp. Grzegorza Gibaszka, reorganizacja pracy policji w powiecie turkowskim nie zmniejszy, a nawet zwiększy dostępność policjantów dla obywateli. Gibaszek zapewnia, że ten system skonstruowany jest tak, by poprawić też efektywność pracy funkcjonariuszy i zlikwidować nadmierną biurokrację. *-Policja ma być wśród społeczeństwa - zapewnia*

Wobec likwidacji posterunku w Brudzewie od początku stanowczo protestują mieszkańcy gminy. Podobnie zresztą i władze gminy Brudzew, jako jedyne w powiecie, nie wyraziły pozytywnej opinii wobec zamiarów komendanta Gibaszka. Na niewiele zdały się spotkania policjantów z radnymi i sołtysami. *-Mieszkańcy Brudzewa nie chcą likwidacji posterunku, podczas spotkania komendanta z sołtysami nie padło ani jedno zdanie, które sugerowałoby pozytywną opinię na ten temat – wyjaśnia wójt Krasowski.*

Dlatego przed tygodniem pismo w tej sprawie mieszkańcy skierowali do nadinsp. Krzysztofa Jarosza – komendanta wielko-

polskiej policji. W tym tygodniu prezentujemy stanowisko w tej sprawie wójta gminy Brudzew Cezarego Krasowskiego.



Cezary Krasowski: *-Trzeba szczerze sobie powiedzieć: reorganizujemy, zamykamy posterunki, bo nie mamy pieniędzy, bo nas na to nie stać – mówi Krasowski, odpowiadając na ubiegłotygodniowy tekst, jaki ukazał się w Echo Turku. -Przecież spójrzmy na budżet policji – w 2012 roku wynosi on 80 procent do tego z roku 2011. Czyli trzeba reorganizować, trzeba zmniejszać koszty, ale czy kosztem bezpieczeństwa? Zamykanie posterunków... Nie wiem czy to nie jest zwijanie państwa. Takie oceny pojawiają się coraz częściej i mówi to coraz więcej parlamentarzystów, bez względu na barwy polityczne.*

Echo Turku: *-Gmina Bru-*

dzew jako jedyna wyraziła negatywną opinię o likwidacji posterunku w Brudzewie.

C.K.: *-Tak, to prawda. Komendant wojewódzki zapewniał nas, że będzie liczył się z opinią publiczną przeprowadzając reorganizację policji. I mieszkańcy są za pozostawieniem posterunku w Brudzewie. Przecież jeśli inne gminy wyrażają na to zgodę, to proszę bardzo, niech tam się likwiduje posterunki.*

ET: *-Czyli mieszkańcy gminy wolą, by policjant był dostępny jedynie do godziny 15.00, byleby tylko w Brudzewie został posterunek?*

C.K.: *-A dlaczego nie było dotąd policjantów całą dobę?*

E.T.: *-Zdaniem komendanta Gibaszka, dlatego, że była niewystarczająca obsada, bo dublował się zakres obowiązków policjantów w posterunkach z tymi z komendy powiatowej. Pan wie przecież.*

C.K.: *-To dlaczego nie można przeorganizować funkcjonowania posterunków w gminach. Na przykład cały pion kryminalny stworzyć wyłącznie w komendzie powiatowej. Tak żeby policjanci z posterunków w ogóle tym się nie zajmowali. Nie będzie powielania obowiązków z kryminalnymi w komendzie. To na pewno przyniesie oszczędności i dzięki temu można by zwiększyć obsadę policjantów w gminach. Byliby dostępni dłużej. Organizację pracy w policji*

podobną do wprowadzanej obecnie już przeszliśmy. Zlikwidowano w gminach jednostki a później do nich wrócono.

-E.T.: *-Pana zdaniem chodzi więc jedynie o oszczędności w policji. Ale to policyjne oszczędzanie nastąpi trochę kosztem gminnych budżetów. Tak?*

C.K.: *-Prawda niestety taka jest, te oszczędności są wątpliwe. Bo niby fakt istnienia posterunku, czyli budynku nie zwiększa bezpieczeństwa, budynki podobno zwiększają jedynie koszty. Ale spójrzmy jakie to są oszczędności. Szacunkowo koszt utrzymania budynku w Brudzewie wynosi około 25 tys. zł. To jest tak dużo? Likwidacja etatów kierowników 250 posterunków w skali kraju też nie daje jakichś kolosalnych oszczędności. Zastanawiam się w jaki sposób policjanci mają być częściej na ulicach gminnych miejscowości, przecież muszą tu dojeżdżać. A to też kosztuje. Na barki gmin spada coraz więcej zadań. Teraz zajmujemy się zwierzętami, od przyszłego roku będziemy zajmować się śmieciami i jeszcze policją. Zlikwidowano posterunki i teraz komendant szuka miejsca dla policjantów. Wygląda to więc tak, że de facto zostajemy obciążeni jako gminy utrzymaniem policji. Policja ogranicza koszty, likwiduje posterunki, przekazuje budynki gminie i szuka w gminnych budynkach siedziby. Do tej pory wspieraliśmy policję, dokładając pieniądze na paliwo, ogrzewanie, papier do*

drukarek. Teraz będziemy musieli jeszcze dodatkowo utrzymać całkowicie lokal dla policji, jeśli chcemy tych policjantów w gminie mieć.

E.T.: *-W wielu przypadkach gminy będą miały do rozwiązania jeszcze jeden problem – jak zagospodarować budynki, w których mieściły się posterunki. Na przykład ten w Kowalach Pańskich, w gminie Kawęczyn, jest w tragicznym stanie. Jak to będzie w Brudzewie?*

C.K.: *-Z tymi budynkami jest jeszcze inny problem, większość z nich nie jest przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, a to wymóg konieczny. Założmy, że policja po kilku latach będzie chciała wrócić do tych budynków, kto będzie ponosił koszty ich przystosowania? Wybudowania podjazdów, toalet dla osób niepełnosprawnych? Oczywiście, że gmina. Wprowadzono nas w błąd, jeszcze w 2008 roku mówiono, że posterunki mogą być likwidowane, ale będzie przy tym brany stan techniczny budynków. No to my dofinansowaliśmy remont posterunku w Brudzewie, przeprowadzono termomodernizację, żeby zmniejszyć koszty utrzymania policji. Teraz już to jest nieistotne. Przekonywano nas, że komendanci wojewódzcy będą brali pod uwagę opinię społeczną. To też już nie jest istotne. Cieszyłbym się, gdyby sprawdziły się obietnice komendanta powiatowego i wojewódzkiego, że po reorganizacji będzie bezpiecznie. Ale jeśli nie? Dlatego wolimy, jak posterunek w Brudzewie pozostanie, w innych gminach można likwidować.*

Iwona Kujawa

Rodzina jest najważniejsza

Siedemnaście par z miasta i gminy Turek, otrzymało medale „Za długoletnie życie małżeńskie”. Jubileusze odbyły się tradycyjnie już w Restauracji 69. -Jak wicie wszyscy dobrze się znamy. Obserwowałem was, kiedy pozowaliście do zdjęć i muszę przyznać wcale się one nie różnią od tych ślubnych – skomplementował 50-latków burmistrz Czapla.

Rodzina jest najmniejszą, ale też najważniejszą jednostką społeczną, dlatego z okazji złotych godów, prezydent RP, na wniosek Urzędu Stanu Cywilnego, przyznaje medale. Dlatego, by powiadomić o zbliżającej się uroczystości, małżeństwa lub członkowie rodziny powinni zgłosić się do budynku przy ul. Szkolnej w Turku. Jeżeli ślub miał miejsce było w turkowskim USC, oprócz dowodów, nie potrzeba dodatkowych dokumentów, jeśli w innym mieście lub kraju – stosowny akt.

Zainteresowanie jest bardzo duże, dlatego uroczystości organizowane są kilka razy do roku. W dwóch ostatnich jubileuszach, oprócz par małżeńskich i pracowników Urzędu Stanu Cywilnego, uczestniczyli także: burmistrz Zdzisław Czapla wraz z Markiem Pańczykiem, przewodniczącym Rady Miasta oraz Karol Mikołajczyk, wójt gminy Turek.

Pierwsza odbyła się we wtorek,



Odnaczone pary podczas wtorkowej uroczystości, 16 października.

16 października. Medale i listy gratulacyjne wręczono wówczas: Teresie i Eugeniuszowi Fliglom, Bogumile i Stanisławowi Gwiazdzińskim, Teresie i Zygmuntovi Janeczkom, Janinie i Romanowi Jankowski, Annie i Zdzisławowi Skoczylasom, Irenie i Franciszkowi Szelewskim, Jadwidze i Tadeuszowi Szymczakom oraz Reginie i Eugeniuszowi Wiśniewskim. Zaproszenie na uroczystość otrzymali też państwo Janina i Jan Przybyłowic, jednak z powodu choroby jednego z małżonków, nie mogli na nią przybyć. Jednak

pracownicy Urzędu Cywilnego przekażą im medale i listy gratulacyjne.

Z kolei we wtorek, 23 października odznaczono następujące małżeństwa: Bogumiłę i Józefa Deruckich, Władysławę i Czesława Jaśkiewiczów, Janinę i Stanisława Kaczmarków, Wandę i Stanisława Ławniczaków, Jadwigę i Józefa Michalskich, Janinę i Mariana Mielcarków, Jadwigę i Józefa Piąstków oraz Henrykę i Piotra Piekarskich.

Zapytaliśmy państwa Deruckich, jaki jest przepis na udany i

wieloletni związek. Odpowiedzieli, że nie można brać wszystkiego na poważnie. -Trzeba wszystko brać z przymrużeniem oka, a przede wszystkim ufać drugiej połowie – dodali.

Podczas toastu burmistrz Czapla skomplementował jubilatów twierdząc, że na zdjęciach z uroczystości wyglądają tak samo jak na ślubnych, zapewniając tym samym, że czas działa na ich korzyść. -W każdej rodzinie role są podzielone. Im żona silniejsza, tym rodzina bardziej stabilna – dodał.

ii

Z wizy

W ramach projektu, który ma cy z uczniami, nauczyciele z tu zajęcia także poza szkołą. Gimn wycieczki, ale także zwiedzają

We wtorek, 23 października, uczniowie z klasy II c i III a, zwiedzali Centrum Nauki „Kopernik” w Warszawie. Ponieważ szkoła promuje aktywizujące metody pracy z dzieckiem, gimnazjaliści oprócz zwiedzenia podstawowych wystaw, jakie prezentowane są w budynku instytutu, wzięli udział w zajęciach laboratoryjnych.

Wcześniej na zajęciach z biologii młodzież zgłębiała temat: „Tajemniczy świat roślin. Czy rośliny jedzą?”. Z kolei skomplikowane zagadnie-



W ramach projektu mającego ni szawskie Centrum Nauki „Kopern



We wtorek, 23 października medale, listy gratulacyjne i kwiaty otrzymało osiem par małżeńskich.

Krzysztof Buchali ze Stajni „Omega” został zwycięzcą tegorocznej gonitwy za lisem, która jest najważniejszym punktem Hubertusa. Świętowanie rozpoczęła odprawa przed kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie poświęcono i jeźdźców i konie. Wieczorem zarówno hodowcy, jak i miłośnicy bawili się w Restauracji „Biesiadnej”.

Lisia kita wróciła do „Omegi”

Trzeci listopada, czyli Dzień św. Huberta obchodzony jest nie tylko przez myśliwych i leśników, ale także miłośników i hodowców koni. Także w powiecie turkowskim święto obchodzone

jest bardzo hucznie. Dla koniarzy, miejscowe koło Związku Hodowców Koni Wielkopolskich, już od kilkunastu lat przygotowuje wiele atrakcji.

Tradycyjnie już o godz. 9.00,



Sobotnie świętowanie rozpoczęło się od poświęcenia koni przed turkowskim kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa.



W tym roku lisi ogon przypięty do ramienia Kazimierza Sobczaka, gonilo kilkudziesięciu jeźdźców.

wszyscy uczestnicy zebrali się na podwórku Marcina Klinkiewicza, przewodniczącego ZHKW, przy ul. Leśnej. Stamtąd ponad trzydziestu jeźdźców w siodłach i kilkanaście bryczek, ruszyło do kościoła, wzbudzając podziw pieszych

i zmotoryzowanych. Przed świętą czekał już na koniarzy ksiądz Wojciech Flasiński. Po wspólnej modlitwie i błogosławieństwie, barwny korowód ruszył na pole, gdzie odbyła się gonitwa za lisem.

W tamtym roku z kitą na ramieniu uciekać miał Krzysztof Buchali, jednak z powodu ważnych spraw rodzinnych nie mógł uczestniczyć w święcie i zastąpił go Maciej Milczarek. Wtedy lisi ogon złapał Kazimierz Sobczak i on w tym roku wcielił się w rolę lisa. *-Ciekawe komu poszczęści się tym razem - zastanawiali się oglądający pogoń.* Były i takie głosy, że dobrze by było, by złapał ją ktoś z bliskich znajomych uciekającego, by jeszcze rok wisiła w stajni na Zdrojkach.

W gonitwie brali udział najbardziej wytrawni jeźdźcy. Ci, którzy nie czuli się na siłach, oglądali ją z grzbietów koni i ławeczek bryczek. Jednak chętnych, by złapać

lisa, przypiętego do lewego ramienia Kazimierza Sobczaka, nie brakowało. Co jakiś czas czyjaś ręka próbowała ją zerwać, ale zawsze zabrakło kilku centymetrów. Wreszcie nad głowami jeźdźców pojawiła się lisa kita. Podobnie jak dwa lata temu i tym razem złapał ją Krzysztof Buchali ze Stajni „Omega”, jadący na gniadym walucho Dante, i to właśnie on, jak nakazuje tradycja, w następnym roku wcielił się w rolę lisa.

Po rundzie honorowej wszyscy udali się na polanę w turkowskim lesie, by dalej świętować. Choć pogoda tego dnia dopisała i tak przy ognisku zgromadziło się sporo ludzi. Można też było pokrzepić się przepyszną grochówką, a także pysznościami z grilla.

Wieczorem, chętni do dalszego świętowania wybrali się do Restauracji „Biesiadna”, gdzie bawiono się do późnych godzin nocnych.

Wziętą w „Koperniku”

na celu aktywizację metod pracy w warszawskiej „Jedynki”, organizują zajęcia nie tylko wyjeżdżają na zagranicę, ale także w miejscowe zabytki i instytucje.

W Warszawie gimnazjaliści spotkali się z chemikami i wraz z nimi przeprowadzali eksperymenty związane z syntezami i rozpady różnorodnych cieczy. *-Podczas godzinowego spotkania z nauką, mieliśmy niecodzienną okazję obserwowania cieczy zmieniających stany skupienia i kolory, widzieliśmy, jak pod wpływem promieniowania powstają balony, a nieruchome fragmenty*



Po zwiedzeniu instytutu, gimnazjaliści wzięli udział w zajęciach laboratoryjnych.

roślin pod mikroskopem okazywały się pełne aktywnego życia komórki - opowiadali uczniowie.

Jeszcze we wrześniu, gimnazjaliści w stolicy zwiedzali Muzeum Powstania Warszawskiego i cmentarz na Powązkach. Także w Turku, uczniowie często uczestniczą w lekcjach o prahistorii naszych okolic, które odbywają się w Muzeum Rzemiosła Tkackiego. Z kolei założenia wiary protestanckiej poznają w murach miejscowego kościoła ewangelicko-augsburskiego, a w ramach poznawania struktur polskiej władzy sądowniczej odwiedzają Sąd Rejonowy w Turku.

-Tego typu zajęcia dla niejednego ucznia to niezapomniana przyгода z autentycznym światem nauki, skomplikowanymi urządzeniami, reakcjami chemicznymi - twierdzą nauczyciele z turkowskiego Gimnazjum nr 1. -Dlatego staramy się uatrakcyjnić i wspomagać zdobywanie wiedzy w różnorodny sposób - dodają.



Tym razem lisią kitę, podobnie jak dwa lata temu, złapał Krzysztof Buchali ze Stajni „Omega”.

Śnieg i mróz popsły mistrzostwa Polski w Uniejowie

Karate na poligonie

Zimno i padający śnieg sprawiły, że pierwsze, historyczne Polskie Mistrzostwa Karate Combat, które odbyły się w Uniejowie, nie przyciągnęły spodziewanej liczby widzów. Nawet obecność Roberta Moskwy – gwiazdy serialu „M jak miłość”, nie wyciągnęła ludzi z domu. Znakomicie spisały się reprezentantki Uniejowa, które zajęły dwa pierwsze miejsca w kategorii kobiecej.

Ale pomimo zimowej aury, do rywalizacji w I Polskich Mistrzostwach Combat w konkurencji „Poligon” przystąpiło 28 zawodników. Mieli za zadanie

mistrzostw, którzy nie zlekli się tak skrajnych warunków. Odbyły się także pokazy grupy antyterrorystycznej, które spotkały się z większym zainteresowa-

niem niż same zawody. Pokaz swoich umiejętności zaprezentował również Maciej Grubski, który stanął do walki z kilkoma napastnikami.



Dużym powodzeniem cieszył się pokaz technik i taktyk interwencji w wykonaniu grupy antyterrorystycznej.

pokonanie bardzo trudnego toru przeszkód oraz wykonanie im postawionych przez organizatorów zadań. W skład „Poligonu” wchodziło: bieganie, czołganie, pompki, strzelanie taktyczne, rzuty do celu. Rywalizacja wokół obiektów termalnych przebiegała w kategoriach indywidualnych z podziałem na kobiety i mężczyzn oraz w kategorii drużynowej.

Sędzią głównym zawodów był Maciej Grubski - utytułowany karateka, trener, aktor i kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Czepowie.

Niestety aura sprawiła, że widzów tego historycznego wydarzenia było niewiele. Nawet obecność Roberta Moskwy – aktora serialu „M jak miłość” nie była w stanie wyciągnąć ludzi z domu. Zresztą i on sam większość czasu spędził w ciepłych pomieszczeniach term, ponieważ na powietrzu trudno było wytrzymać dłużej. Tym większe brawa należą się uczestnikom



Pokonanie toru przeszkód w konkurencji „Poligon” było niezwykle trudne. Tym bardziej wielkie brawa należą się wszystkim zawodnikom. A na zdjęciu wszyscy oni wraz z gośćmi I Polskich Mistrzostw Karate Combat.

Wyniki Mistrzostw: Kategoria Mężczyzn:

1. Daniel Bartoszek - WAT Warszawa
2. Piotr Folek - MUKSK „SHOTOKAN” Brodnica
3. Krzysztof Gorzki - MUKSK „SHOTOKAN” Brodnica

Kategoria Kobiet:

1. Maja Ostrowska - UKKF „BASSAI” Uniejów
2. Marta Tomaszak - Uniejów
2. Michalina Jeż - WAT Warszawa

Konkurencja Drużynowa:

1. Dariusz Kowalkowski, Krzysztof Gorzki, Karol Wiśniewski MUKSK „SHOTOKAN” Brodnica
2. Daniel Bartoszek, Krzysztof Nawrocki, Dominik Naurecki WAT Warszawa
3. Adrian Jasieniecki, Piotr Folek, Jędrzej Wójcik MUKSK „SHOTOKAN” Brodnica

Wręczenie pucharów i nagród odbyło się w starym budynku termalnym. Związek Sportowy Karate Shotokan NSKF Polska składają za naszym pośrednictwem podziękowania za pomoc w organizacji i przeprowadzeniu mistrzostw Marcinowi Pamfilowi - prezesowi P.G.K. TERMY UNIEJÓW, Józefowi Kaczmarkowi – burmistrzowi Uniejowa, Jackowi Kurpikowi - prezesowi Geotermii Uniejów, Wojciechowi Czasowi - lekarzowi, Łukaszowi Malinowskiemu. Specjalne



Robert Moskwa, najpopularniejszy karateka wśród aktorów i aktor wśród karatek.

podziękowania kierują do Sekcji Strzelań Taktycznych pod dowództwem pułkownika Andrzeja Chodała i Ryszarda Króla

- prezesa IP System za wspaniałe pokazy technik i taktyk interwencji.

Andrzej R. Tyczyno



I Biegi Grzymiszewskie o statuetkę Baczyńskiego

Do biegu gotowi!

Dziewięćdziesięciu uczestników stanęło na starcie Pierwszych Biegów Grzymiszewskich o statuetkę K. K. Baczyńskiego.

Ani śnieg, ani chłód nie przeszkodził amatorom biegania, którzy w godnej podziwu liczbie stawili się w niedzielny ranek (28 października), na starcie I Biegów Grzymiszewskich. 90 zawodników zmagano się w siedmiu kategoriach wiekowych, począwszy od najmłodszych, kończąc na dorosłych biegaczach. Z podzia-

łem na kobiety i mężczyzn. A że nagrodą była symboliczna statuetka K. K. Baczyńskiego - patrona grzymiszewskiego Gimnazjum, tym bardziej uczestnikom i organizatorom należą się słowa uznania. Okazało się bowiem, że ta najprostsza forma ruchu jest chyba także najbardziej popularna. Do udziału w biegach zgłosiło się bowiem aż 90 uczestników. Decyzje o starcie nie były wcale przypadkowe, wśród biegaczy byli tacy, którzy od miesiąca przygotowali się do tej sportowej imprezy. Z kolei niektórzy,



Robert Patrzykąt zajął pierwsze miejsce w kategorii wiekowej od 16 do 25 lat.

tak jak rodzina Patrzyków z Ogorzelczyna, stanęli do biegu w komplecie. Ojciec, Janusz Patrzykąt i najstarszy syn Robert zajęli pierwsze miejsca w swoich kategoriach. Miła atmosfera i sportowa rywalizacja sprawiły, że sporo osób zapowiedziało swój udział w kolejnych biegach - za rok. I to bez względu na pogodę.

Głównym celem grzymiszewskiego biegania, którego organizatorami są Goimnazjum im. K. K. Baczyńskiego oraz Gmina Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Tuliszkowie, jest promowanie rodzinnego sportu, a także wskazanie aktywnego sposobu spędzania wolnego czasu, co w efekcie integruje środowisko szkolne i lokalne.

W gronie zwycięzców znaleźli się: I kategoria wiekowa (uczniowie klas I-III SP) - Damian Makrucki, II kategoria wiekowa (uczniowie kl. IV-VI SP) - Waldeemar Kaźmierczak, III kategoria wiekowa (klasy I-III gimnazjum - dziewczęta) - Dżesika Biegańska, IV kategoria wiekowa (I-III gimnazjum - chłopcy) - Przemysław Szurdyga, VI kategoria wiekowa (mężczyźni 16-25 lat) - Robert Patrzykąt, VII kategoria wiekowa (kobiety 26 i więcej) - Kornelia Lewandowska, VIII kategoria wiekowa (mężczyźni 26 i więcej) - Janusz Patrzykąt. Organizatorzy za pośrednictwem Echa Turku dziękują za wsparcie Małgorzacie Manickiej, państwu Durzalskim i Zdzisławowi Pietrzakowi. **ika**



Zwycięzcy poszczególnych kategorii biegowych otrzymali symboliczne statuetki oraz medale. Mimo braku wielkich nagród, na starcie I Biegów Grzymiszewskich stawili się 90 zawodników.

Młodzi judocy z Tuliszkowa rozpoczęli sezon

Judocy z UKS Judo Tuliszków zaliczyli kolejny znaczący turniej. Na rozpoczęcie sezonu uczestniczyli w Otwartych Mistrzostwach Judo w Żarowie.

Turniej w Żarowie odbywał się z okazji XI-lecia Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (Podstrefa Żarów). Jego organizatorami byli Gmina Żarów i UKS Judo Imbramowice. Była to mocno i licznie obsadzona impreza sportowa, bowiem udział w niej wzięły takie kluby, jak: Czarni Bytom, Gwardia Opole oraz kluby z Czech - Sokol Hradec Kravole, JC Braumov, Ceska Trebova, SKP Novy Bydzov. Łącznie walki rozegrało na czterech matach ponad 300 zawodników z całej Polski. Prawo startu w turnieju miały dziewczęta i chłopcy kategoria młodzik, rocznik 1998-1999 oraz kategoria dzieci rocznik 2000-2001, 2002-2003 i 2004-2005. UKS Judo Tuliszków reprezentowali: Aleksandra Wojciechowska, Izabela Górską, Nata-

lia Poprawska i Bartosz Dębczyński. - Tym turniejem rozpoczęliśmy zmagania po przerwie wakacyjnej, przed nami kilka kolejnych, na których nasza sekcja będzie na pewno obecna - zapowiada trener Michał Gaj. - Cieszy mnie zaangażowanie dzieci w treningach. Wierzę, i liczę na to, że wyniki, choć są dobre, będą jeszcze lepsze.

Wyniki zawodników UKS Judo Tuliszków (w swoich kategoriach wiekowych): Natalia Poprawska - 2 miejsce, Bartosz Dębczyński - 2 miejsce, Izabela Górską - 3 miejsce, Aleksandra Wojciechowska - 5-8 miejsce.

Trener Gaj zaprasza wszystkich do kibicowania swoim podopiecznym, których dokonania można śledzić na stronie www.judotuliszkow.pl **ika**



Trener Gaj ze swoimi podopiecznymi podczas turnieju w Rawiczu, który rozegrano 20 października.

Turkowiarki bezpieczne

Czterdzieści cztery turkowiarki ukończyły kurs „Bądź Bezpieczna”, zorganizowany przez miejscową policję. Kobiety oprócz zajęć praktycznych z samoobrony oraz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, dowiedziały się też jak rodzi się przemoc w rodzinie i jak z nią sobie radzić.

Kurs samoobrony trwał ponad miesiąc. Jego organizatorem była Komenda Powiatowa Policji w Turku wspólnie z Klubem Sportów i Sztuk Walk Kyokushin Karate, przy współudziale Urzędu Miejskiego w Turku. Spotkania odbywały się w każdy wtorek i czwartek, w sali przy ulicy Powstańców Wielkopolskich.

Ideą zorganizowanego już po raz dziewiąty kursu jest poprawa bezpieczeństwa kobiet, które częściej niż mężczyźni narażone są na niebezpieczeństwo. Co roku na ulicach miast dochodzi do rozbojów i kradzieży, a także gwałtów. Napastnicy działają przez zaskoczenie, bo wtedy właśnie ofiara jest bezbronna i nie może liczyć na pomoc przypadkowych świadków

zdarzenia. Kobiety są słabsze fizycznie i dlatego zdaniem napastników są „łatwym celem”, podobnie jak osoby pod wpływem alkoholu czy starsze.

-Wszystkie kobiety po ukończeniu kursu, nie tylko znają chwyt obronny, ale są też przygotowane psychicznie na atak. Posiadając stosowną wiedzę, będą wysyłać w kierunku potencjalnego napastnika wyraźny sygnał – nie będą łatwą zdobyczą – twierdzą policjanci. Ich zdaniem, kobieta posiadając niezbędne umiejętności techniczne będzie w stanie skutecznie odeprzeć atak, a nawet obezwładnić napastnika.

Zajęcia praktyczne z samoobrony prowadził asp. sztab. Dariusz Jasiakiewicz - także instruktor taktyki i techniki interwencyjnej.

Panie wzięły również udział w zajęciach z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, które poprowadził ratownik medyczny Piotr Itczak z firmy IvaPit wraz z Martą Czernecką. -Nie tylko dowiedziałyśmy się jak mamy się bronić, ale mamy też wiedzę, jak pomóc człowiekowi w razie wypadku czy zagrożenia życia – opowiadały kursantki.

Na zajęcia zaproszono też Elżbietę Piąstkę, kierowniczkę Ośrodka Wsparcia dla Osób z Problemami Uzależnień, przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Turku, która poprowadziła wykład na temat przemocy domowej.

Uroczyste zakończenie szkolenia odbyło się w poniedziałek, 29 października, w Komendzie Powiatowej



Dyplomy ukończenia kursu samoobrony otrzymały czterdzieści cztery turkowiarki.

Policji w Turku. W spotkaniu nie mógł uczestniczyć komendant Grzegorz Gibaszek i burmistrz Zdzisław Czapla, w ich imieniu certyfikaty ukończenia kursu oraz pamiątkowe kubki wręczył Jan Wodziński - przewodniczący NSZZ Policjantów przy KPP w Turku oraz Dawid Misiek. Podziękowania otrzymali także: Elżbieta Piąstka, Piotr Itczak, Dariusz Jasiakiewicz.

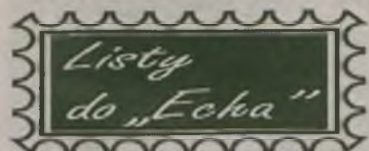
Szczególne uznanie należy się także Zespołowi ds. Nietletnich i Patologii Wydziału Prewencji KPP Turek w osobach: Piotra Kąciaka i Macieja Boczka, którzy nie tylko nadzorowali kurs, ale także zorganizowali jego oficjalne zakończenie. **if**



Zakończenie kursu odbyło się w świetlicy Komendy Powiatowej Policji w Turku.

Kolejne kroki w sprawie drogi powiatowej przy ulicy Zdrojki Lewe

Jako mieszkańcy ulicy Zdrojki Lewe, bezpośrednio zainteresowani inwestycją w drogę powiatową przy ulicy Zdrojki Lewe, postanowiliśmy wziąć sprawy w swoje ręce i podjąć kolejną już próbę ruszenia sprawy naszej drogi z miejsca.



Wiedząc o zbliżającej się sesji Rady Powiatu Tureckiego postanowiliśmy zorganizować spotkanie z radnymi powiatowymi. Zaprosiliśmy na nie niemal wszystkich radnych oraz burmistrza. Niestety przybyli jedynie nieliczni radni (m.in.: Anita Dziesiątkowska-Pieścik, Roman Rybacki, Henryk Kranc, Marek Kubiak) oraz burmistrz Zdzisław Czapla.

Podczas spotkania prosiłmi obecnych o dalsze wsparcie naszych starań w sprawie uruchomienia inwestycji na ul. Zdrojki Lewe i przypomnieliśmy najważniejsze

fakty z naszej batalii: stanowisko Rady Powiatu, które dało nam nadzieję, że powiat wyasygnuje środki na dokumentację projektową potrzebną do przebudowy naszej ulicy; spotkanie u starosty, na którym stwierdził on iż nie był, nie jest, i nigdy nie będzie zainteresowany tą inwestycją; nasz wniosek do przewodniczącego Rady Powiatu Tureckiego o zapobiegnięcie nadużyciom popełnionym przez starostę oraz posiedzenie komisji rewizyjnej Rady Powiatu Tureckiego, podczas którego starosta powiedział, iż jego stanowisko w sprawie inwestycji na Zdrojkach jest również stanowiskiem całej koalicji rządzącej w powiecie.

Na koniec przedstawiliśmy własny projekt ponownego sta-

nowiska Rady Powiatu, które chcieliśmy wspólnie z obecnymi doprecyzować. Jego celem miało być rychłe uruchomienie realizacji porozumienia Powiatu z Gminą Miejską Turek z 2006 r., mówiącego o wspólnym sfinansowaniu dokumentacji projektowej potrzebnej do przebudowy ulicy Zdrojki Lewe. Jednak obecni na spotkaniu radni uznali, że kolejne stanowisko tylko wydłuży sprawę. Zaproponowali zatem, by na sesji powiatowej wprowadzić zmiany w budżecie i wyasygnować środki na dokumentację projektową.

Wniosek taki został zgłoszony podczas niedawnej sesji Rady Powiatu Tureckiego. Został jednak, odrzucony podczas głosowania stosunkiem 11:8.

Przeciw głosowali następujący radni: Jan Konieczny, Aleksander Zielony, Franciszek Pyziak, Zbigniew Bartosik, Władysław Karski, Zdzi-

śław Wojtkowiak, Zdzisław Cichy, Andrzej Wojtkowiak, Krystian Krawczyk, Henryk Trocha, Wojciech Rusek.

Natomiast za przyjęciem projektu uchwały głosowali: Anita Dziesiątkowska-Pieścik, Małgorzata Golczyńska, Roman Rybacki, Henryk Kranc, Andrzej Sochacki, Michał Harasny, Marek Kubiak, Bohdan Radecki.

Chcemy serdecznie podziękować tym ośmiu radnym, którzy wsparli nasze starania sprawie uruchomienia inwestycji w ulicę Zdrojki Lewe. Jednocześnie chcemy wyrazić nasze zdziwienie i dezaprobatę odnośnie postawy szczególnie trzech radnych, tj. Jana Koniecznego, Aleksandra Zielonego i Franciszka Pyziaka. Są to radni powiatowi wybrani przez mieszkańców Turku, którzy w sposób szczególny powinni być zainteresowani inwestycją na terenie naszego miasta.

Mamy nadzieję, iż rozpoczęte przez nas starania doprowadzą w końcu do uruchomienia procesu inwestycyjnego i znajdą się środki finansowe na wykonanie dokumentacji. O dalszych działaniach będziemy informowali Państwa korzystając z uprzejmości redakcji Echa Turku.

Łącząc wyrazy szacunku przedstawiciele mieszkańców Zdrojek Lewych: Małgorzata Gierszewska, Mirosława Bednarkiewicz, Henryk Kacprzak, Waldemar Trojan

PRAKTYKA LEKARSKA
dr n. med.
MAREK BAKALARZ
specjalista ginekologii-położnik
USG, USG 4D
Turek, ul. Niepodległości 21
przyjmuje:
pon. śr. czw. od godz. 15.30
sobota od godz. 9.00
Rejestracja: pon. śr. czw. od godz. 14.30
www.ginekolog-turek.pl
tel. 063 278 09 44

Biesiada ze starymi przebojami

Kilkanaście zespołów śpiewaczych z województwa wielkopolskiego spotkało się w sobotę (20 października) w turkowskim MDK-u, na zorganizowanej po raz kolejny „Biesiadzie z Myszka”.

Organizowana od dziewięciu lat „Biesiada z Myszka”, już na stałe wpisała się do kalendarza imprez Miejskiego Domu Kultury w Turku. W spotkaniu oprócz zespołów, za każdym razem uczestniczą też ich rodziny oraz znajomi, dla których impreza jest nie lada atrakcją. -*Na biesiadę przychodzę co roku, bo bardzo lubię piosenki w wykonaniu powiatowych artystów,*

gdyż coraz mniej jest okazji by ich wysłuchać – opowiadał jeden z mieszkańców Turku.

W tegorocznym spotkaniu uczestniczył też zespół „Tradycja” z Malanowa. Jak opowiadała Marianna Karolak, opiekunka zespołu i jedna z wokalistek, śpiew jest dla nich wszystkim. Dlatego kobiety raz w tygodniu spotykają się w malanowskim

Centrum Kultury i Sportu. W niewielkim pokoiku zbiera się sześć wokalistek i czterech instrumentalistów - saksofonista, skrzypek, bębniarz i akordeonista. -*Śpiewamy piosenki, których nauczyły nas nasze babcie i prababce. Wszystkie doskonale pamiętamy ich słowa, a podczas prób tylko je utrwalamy* – mówiła pani Marianna. „Tradycja”, jest wizytówką gmi-



Malanowski zespół „Tradycja” tworzą: Marianna Karolak, Teresa Gryceczko, Eugenia Przybylak, Halina Bregierska, Jadwiga Włodarczyk, Janina Pakuła oraz Kazimierz Rasiński, Jan Czerniak, Tadeusz Plóciennik i Andrzej Gorgolewski.



W tegorocznej biesiadzie udział wzięło jedenaście zespołów.

ny, występuje więc niemalże podczas wszystkich uroczystości. Na każdą z nich mają inny strój, które dla siebie i koleżanek szyje właśnie Marianna Karolak.

Reszta zespołów też bardzo chętnie uczestniczy w corocznej imprezie. W minioną sobotę udział w biesiadzie wzięły - „Ewioła” „Turkowianie” z Turku, „Serenada” i „Alebaki” z Dobrej, „Radość” z Łądku, „Zgoda” z Przykony, „Tradycja” z Malanowa, „Wrzos” i „Jesień” z Tuliszkowa oraz „Wspomnienie” z Władysławowa. Opiekunami zespołów są: Aleksandra Marciniak, Radosław Darul, Aleksandra Gajewska, Marlena Jesionek, Iwona Szubińska, Halina Durkiewicz, Marianna Karolak, Jarosław Durkiewicz, Roman Ścisły i Henryk Trocha.

Organizatorzy ustawili przed sceną stoliki, przy których zasiadły grupy z poszczególnych miast i gmin. Przy kawie, herbacie i słodkościach wokaliści i muzycy wraz z koleżankami i kolegami, mieli okazję wymienić się doświadczeniami i wspomnieniami z poprzednich biesiad.

Na ten szczególny dzień każda z grup przygotowała inny repertuar, na który składało się kilka utworów. Nie mogło zabraknąć takich przebojów, jak „Graj skrzypku”, „Bal Arleki-na”, „Mały biały domek”, „Biały bal”, „Jarzębina”, „My Cyganie”, „Laura i Filon”, „Zabrałaś serce moje”, „Tak, jak przed laty czy „Nie wieżę piosence”.

Dla uczestników spotkania przygotowano także gorący żurek z kiebasą. i!

Leniwe wrzeczono - opowieści słowiańskie czyli pięknie utkane historie

Opowieści przenoszą słuchacza i opowiadającego w inny świat. Uruchamiają wyobraźnię, odrywają od codzienności, malują słowami obrazy, sceny, ludzi, zdarzenia. Opowiadanie jest subtelną więzią pomiędzy wyobraźnią opowiadacza a wyobraźnią słuchacza. Interpretacja historii przez opowiadacza, wypuklanie wybranych wątków słowem czy emocjami, ma niewątpliwie wpływ na odbiór opowieści przez słuchających. Ale tylko od nich zależy, które z wypowiedzianych treści trafią prosto do serca, przemówią do wyobraźni, zainspirują.

Serdecznie zapraszamy do Muzeum Rzemiosła Tkackiego na widowisko wieńczące projekt „Opowiadanie świata w Turku”. Do wysłuchania widowiska narracyjno-muzycznego zatytułowanego „Leniwe wrzeczono - opowieści słowiańskie”, zachęcamy zarówno tych młodszych jak i starszych słuchaczy. W opowieściach i pieśniach słowiańskich poszukamy materialnego świata, który jest jednocześnie codzienny i niezwykły, dotykający i magiczny. Czy wyrób z masła może mieć coś wspólnego z czarami? Co robi leniwa prządka pod zieloną gruszeńką? W jaki sposób leczy Mądra – dotykaniem, słowem, zaklęciem? Czy Śmierć może przyjechać po nas na poczciwej krowie?

Opowieści snuć będzie Beata Frankowska ze Stowarzyszenia

Opowiadaczy Grupa Studnia O, a muzycznie na akordeonie oprowadzi je Robert Lipka. Opowiadacze przygotowują dla was wartościowy „towar” w postaci wciągających historii. Z pewnością „kupią” swoimi opowieściami wasz czas, podziw, i ciekawość.

Początek widowiska w sobotę 17-go listopada o godzinie 17.00. Wstęp bezpłatny na podstawie wejściówek (do odbioru w muzeum w Turku, w redakcji Echa Turku i w sklepie papierniczym Kredka na ulicy Szerokiej.

Organizatorami są: Stowarzyszenie „Jeden Świat”, Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku, Tygodnik Echo Turku.

Projekt „Opowiadanie świata w Turku” jest współfinansowany ze środków polskiej współpracy

rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2012 r.

Świat istnieje dzięki opowieściom, a kiedy opowieść się kończy, zamiera w oczekiwaniu na kolejną... mej





2 Warsztaty Jazzowe Jazz Tur 2012

14-18.11.2012 R.

Zapraszamy do wzięcia udziału w
2 Warsztatach Jazzowych
Jazz Tur 2012

Zajęcia odbywać się będą w następujących klasach

Saksofon - Szymon KAMYKOWSKI
Trąbka - Michał BAREJKO
Puzon - Robert SZCZERBA
Piano - Maciej PIERZCHAŁA
Perkusja - Bartosz STAROMIEJSKI
Wokal - Justyna MOTYLSKA

Więcej informacji na stronie:
www.bigbandturek.pl

14.11.godz. 21:00 Jam Session Pub 69 w Turku
16.11. Godz. 21:00 Jam Session Pub 69 w Turku
18.11.godz.19:00 Koncert Big Bandu Miasta i Powiatu
Turkowskiego z Grażyną ŁOBASZEWSKĄ
Hala Widowiskowo Sportowa w Turku

cegletki 10 zł
do nabycia przed koncertem

Warsztaty sfinansowane ze środków:



Stypendia TSu dla gimnazjalistów

Jedenastu młodych i zdolnych

Jedenastu gimnazjalistów z gminy Kawęczyn otrzymało stypendia Towarzystwa Samorządowego. Uroczystość ich wręczenia odbyła się w Gimnazjum im. Marii Skłodowskiej-Curie w Kawęczynie.

Senator Ireneusz Niewiarowski, goszczący tego dnia w gimnazjum, przypomniał główny cel programu, którym jest wyrównywanie szans edukacyjnych dla młodych i zdolnych, ale gorzej sytuowanych mieszkańców wsi. Fundusz realizuje go przez promowanie młodych talentów, uczniów twórczych, pragnących robić więcej dla własnego doskonalenia i rozwoju. Adresatami programu są uczniowie szkół średnich z terenu powiatów: Konin, Koło, Turek, Sępca i Września. Przy rozpatrywaniu wniosków brana była pod uwagę ocena wyników w nauce (średnia ocen min. 4,7), sytuacja materialna ucznia (dochód nieprzekraczający 350 zł na członka rodziny), dotychczasowe osiągnięcia i aktywność społeczna.

Na życzenie darczyńców – w

tym przypadku samorządów, TS przyznaje również stypendia dla uczniów szkół gimnazjalnych. Towarzystwo stara się pomagać młodzieży na każdym szczeblu nauki, dlatego też poszukuje różnych możliwości wsparcia również studentów. W tym roku szkolnym udało się pozyskać dofinansowanie w ramach programu „Agrafka Agory” – partnerskiego programu Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce i Fundacji Agory - z przeznaczeniem na wypłatę stypendiów dla studentów PWSZ w Koninie. Tym samym, co podkreślił senator Niewiarowski, kawęczyńscy gimnazjaliści mogą liczyć na finansowe wsparcie, kiedy pójdą do szkół średnich, a później na studia.

W tym roku w gminie Kawęczyn stypendia otrzymali: Mar-



Stypendyści z gośćmi.

lena Janiak, Jakub Kasprzak, Karolina Kolasińska, Weronika Kolasińska, Bartosz Maciaszczyk, Błażej Migdałski, Iza Polińska, Patrycja Szajrych, Aleksandra Szymczak – wszyscy Gimnazjum w Kawęczynie oraz Justyna Bartosik i Kinga Chojnacka z Gimnazjum w Kowalich Pańskich. Młodzież podziękowała za otrzymane wsparcie i obdarowała gości i dyrektorów swoich szkół bukietami kwitów. Uroczystość zakończyła się słodkim poczęstunkiem. Wśród gości uroczystości byli między innymi: senator Ireneusz Niewiarowski – prezes Towarzystwa Samorządowego, Tadeusz Krupiński - przewodniczący Rady Gminy, Henryk Binkowski - przewodniczący Koła Gminnego TS. (art)



Senator Niewiarowski mówił jakie cele towarzyszyły twórcom funduszu stypendialnego.



Kwiaty były dowodem wdzięczności za przyznane stypendia.

Młodzi pianiści w muzeum

Kolejny z cyklu koncertów odbył się w turkowskim Muzeum Rzemiosła Tkackiego. Tym razem przed publicznością zaprezentowali się młodzi pianiści ze Szkoły Muzycznej w Turku.

Celem przedsięwzięcia jest popularyzacja turkowskiej szkoły muzycznej. Dlatego w każdy ostatni piątek miesiąca w muzeum organizowane są koncerty. -*Właśnie w ten sposób chcemy zachęcić rodziców, by namawiali dzieci do rozpoczęcia nauki u nas* – mówiła Marta Janicka, dyrektor SM.



W piątkowym koncercie swoje umiejętności zaprezentowali uczniowie klasy fortepianu.

O korzyściach, jakie płyną z uczęszczania do muzycznej można mówić wiele. Dziecko nie tylko zdobywa cenną umiejętność gry na instrumencie, ale uczy się też koncentracji. Co jest niezwykle cenne, zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy większość młodych ludzi kilka

godzin dziennie spędza przed monitorem komputera i w konsekwencji ma problemem ze skupieniem uwagi podczas lekcji.

W ubiegły piątek, 26 października, przed publicznością zaprezentowali się uczniowie: Jakub Gajewski, Weronika Goślińska, Nina Bartczak, Andrzej Kałużny, Marta Kosowska, Michalina Sobczak, Martyna Kolańska, Magdalena Bazela, Daria Augustyniak, Karolina Zielińska, Agata Rajczyk, Eryk Ziemniak, Kinga Augustyniak i Natalia Korzepa.

Młodych muzyków do występu przygotowali: Elżbieta Wojtaszewska, Monika Brzostowska, Grażyna Radzimska, Aleksandra Światłowska, Katarzyna Tomczyk i Henryk Kranc.

Stowarzyszenie Przystań zaprasza na

Uroczystą Galę

VIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego

Pod hasłem

"Zbiore wszystkich przyjaciół i serce przed nimi otworzę bo doprawdy czy warto inaczej na ziemi tej żyć"

Bufat Okudźzawa

10 listopada

Godz. 16.00

zwiedzanie Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku

godz. 17.00 uroczysta gala w sali OSP

Organizator :

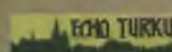
Dofinansowanie :

Partner :



Patron medialny:

Sponsor :



Ziemniakami można nawet grać w kręgle

Wzniosą pomnik kartoflowi?



Po raz trzynasty świętowano w Skarżynie kartofla. Były piosenki o tej bylinie i konkursy z jej udziałem. Konkurs na najdłuższego kartofla wygrała Gracjana Dzikowska, która przyniosła okaz o długości 22,2 cm. Maria Antoszczyk – dyrektorka Szkoły Podstawowej w Skarżynie, zapowiedziała wzniesienie pomnika kartofla. Ma zostać odsłonięty podczas przyszłorocznego Święta Kartofla. Ciekawe co na to wójt Nowak?

Święto Kartofla, którego inicjatorką była Maria Antoszczyk – dyrektorka Szkoły Podstawowej w Skarżynie, ma już trzynastoletnią tradycję.

Początkowo organizowane było na terenie tutejszej szkoły, by następnie przenieść się do obszernej sali strażnicy OSP. Trzynaste święto poprowadziła Beata Ryskiewicz – nauczycielka ze skarżyńskiej szkoły. Wśród licznych gości dostrzec można było choćby Grzegorza Dzikowskiego i Stanisława Urbaniaka – wiceprzewodniczących Rady Gminy, ks. Piotra Bamburgskiego – proboszcza parafii Przespolew, Edwarda Tobijasa – sołtys Skarżyna, Wioletę Gruszczyńską – przewodniczącą Rady Rodziców miejscowej szkoły, Jana Adamczyka – prezesa OSP w Skarżynie oraz Annę i Tadeusza Pisulę. Prowadząca podkreśliła cel święta, którym jest promocja ziemniaka, nazywanego tutaj z niemieckiego kartoflem a także potraw z tego warzywa oraz przybliżanie tradycji związanych z jego uprawą.

Wiceprzewodniczący Dzikowski z przykrością stwierdził, że społeczeństwo coraz bardziej odchodzi od wspaniałych i pożywnych ziemniaczanych potraw na rzecz amerykańskich fast foodów. Gratulował więc nauczycielom i dyrektor inicjatywy. Poinformował też, że Maria Antoszczyk otrzymała nagrodę Ministra Edukacji Narodowej. Również od siebie przekazał list gratulacyjny i upominek dla szkoły. Dyrektor Antoszczyk powiedziała skromnie, że cieszy ją wyróżnienie ministra, ale nie otrzymałaby go bez nauczycieli i pracowników szkoły.

Dzieci ze skarżyńskiej szkoły przygotowały słowno-muzyczną część artystyczną. Występ rozpoczęły piosenką „Bo w naszym Skarżynie fajnie jest”. Później już były kartoflane utwory: „Świat nie jest taki zły, niech no tylko obrodzą kartofle”, „Szła pyreczka do laseczka”, „Jestem sobie kartoflanka, mam fartuszek po kolanek” i „Raduje się serce, raduje się dusza, gdy po kartofle gospodarz wyrusza”. Wystąpili też kartoflani raperzy. Zatańczył i zaśpiewał dziecięcy zespół ludowy „Liskowanie” z Liskowa. Niestety ma-

Gracjana Dzikowska z 22-centymetrowym ziemniakiem.

łych artystów z sąsiedniej gminy tak coś rozbawiło, że drugi taniec zupełnie się posypał.

Następnie przyszedł czas na konkursy. W kartoflane kręgle zagraли panowie: Dzikowski, Urbaniak i Tobijas. Wygrał ten pierwszy. Rzut ziemniakiem do koszyka zakończył się wygraną ex equo Bożeny Tobijas i Grażyny Piastki. Trzyosobowe drużyny dzieci rywalizowały w slalomie unihokejowym, gdzie piłeczkę zastąpił kartofelek. Wygrał zespół złożony z dziewcząt. Konkurs „Mama i tata w kuchni” polegał na obraniu przez panów ziemniaków i pokrojeniu ich na plastry, które panie nanizaly na nitkę. Najsprawniej zadanie wykonał Jan Rogalski – sołtys z Ciemienia z żoną Krystyną. Drugie miejsce zajęli państwo Raszewscy, a trzecie Bronszewscy. Rozstrzygnięto także konkurs na najdłuższego kartofla. Wygrała go Gracjana Dzikowska, która przyniosła ziemniaka mającego 22,2 cm długości. Odbył się także konkurs rodzinny na najładniejszą lalkę z ziemniaków. Nagrodzono wszystkich autorów.

Pani dyrektor Maria Antoszczyk zapowiedziała zamiar budowy pomnika kartofla. Jego lokalizacji jeszcze nie ujawniła, powiedziała tylko, że jego odsłonięcie miałyby nastąpić podczas przyszłorocznego Święta Kartofla. Na koniec zaproszono wszystkich na potrawę z ziemniaków. Były między innymi: kopytka, kluski żelazne, prażaki i placki ziemniaczane.

Andrzej R. Tyczyno



Najmłodszy wykonawcy zaśpiewali jak „Pyreczka szła do laseczka”.



Mama i tata w kuchni.

Loteria fantowa z pożytkiem dla dzieci

W przyjaznej atmosferze, na dziesiątym już spotkaniu w Domu Strażaka, potrzebujący uczniowie podstawówek i gimnazjów z lokalnych placówek otrzymali wsparcie finansowe.

Inicjatorem akcji jest Turkowski Stowarzyszenie Młodych będące jedną z działających w Turku Organizacji Pożytku Publicznego. W tym roku wyprawkę szkolną zamieniono na kopertę, organizatorzy uznali po prostu, że artykuły szkolne są już zakupione, a dzieci o tej porze roku mają inne potrzeby.

Dzięki gotówce rodzice będą mogli swobodnie zdecydować, które zakupy należy zrobić na pierwszym miejscu. Pieniądze w kwocie ponad dwóch tysięcy złotych zostały zebrane podczas pierwszomajowej loterii fantowej. To suma zbliżona do tej zgromadzonej w zeszłym roku. Organizatorzy zapowiadają, że

uatrakcyjnią przyszłoroczny wiec i loterię majowa, aby zachęcić więcej do udziału więcej ludzi i pomóc większej ilości dzieci. W tym roku wsparcie dostało 25 uczniów. Przedsięwzięcie wspierają lokalny związek OPZZ oraz radni. Na dzieci czekał także poczęstunek przygotowany ze słodczy i owoców. mej



Centrum Medyczne „Medix”
Usługi w zakresie NFZ

„Almed”
62-700 Turek
ul. Folwarczna 1

Poradnia Okulistyczna

lek. **Aleksander Rafalski**
specj. chorób oczu

Poradnia
Zdrowia Psychicznego

lek. **M. Rafalska**
sp. psychiatra,
psychoterapeuta
mgr. **B. Pakuła**
psycholog,
psychoterapeuta

rej. tel. 63 279 56 31
501 628 829

Specjalistyczny Gabinet

Psychologiczna
Seksuologiczna

Sylwia Osada

Konin-Zatorze

rejestracja telefoniczna

791-825-800

www.seksuologkonin.pl

LECZENIE
rwy kulszowej,
dysków i skrzy-
wień kręgosłupa.
Konsultacje le-
karskie i zabiegi.
Kalisz; 604 320
274.

Najbardziej wszechstronny
system laserowy w medycynie
estetycznej SPECTRO SP

LASEROWE ZABIEGI
DERMATOLOGII
ESTETYCZNEJ

Specjalista dermatolog
Krzysztof Kolinski

Turek ul. Folwarczna 1
(Centrum Medyczne MEDIX)
Tel. 600 779 766

Pierwsza wizyta
konsultacyjna bezpłatna

GABINET LEKARSKI
CHIRURGICZNY

LECZENIE ŻYŁAKÓW
USG żył i tętnic

Dariusz Janiak
specjalista chirurg

Turek, ul. Gorzelniarna 1
(Dom Usług II p.)

Przyjęcia w środy, piątki od godz. 16⁰⁰
rejestracji tel. 603 399 464

-USG dopplerowskie żył i tętnic

-USG tętnic szyjnych

-USG brzucha, tarczycy

-Skleroterapia

- leczenie owrzodzeń żylnych

APARATY „DAW-MED”
SŁUCHOWE

UMOWA z NFZ

możliwość dofinansowania z PCPR
i uzyskania aparatu za darmo

darmowe badanie słuchu

Turek, ul. Armii Krajowej 21

tel. 63 278 22 39

czynne od pn - pt 9.00 - 16.00

REKLAMA Z ECHEN
tel. 63 278 53 41

WEŹ POŻYCZKĘ
aby marzenia się spełniły



Turek
ul. Kaliska 35
tel.: 63 289-22-69
pn.-pt. 9:30-17:00

Koło
ul. Sienkiewicza 22
tel.: 63 261-66-70
pn.-pt. 9.30-16.30

Wielkopolska SKOK

www.wielkopolskaskok.pl
Infolinia 801 801 001*
*opłata za połączenie 0,35 zł (z VAT)

Alicja
BIURO LURYSTYCZNE

Wyjazdy do Teatru w Łodzi:
17.11.2012 - "Człowiek z La Manchy"
23.11.2012 - "Wesoła Wałówka"
14.12.2012 - "Powróćmy jak za
dawnych lat"

Turek, ul. Kolska Szosa 3
tel. 63 278 88 45
www.alicja.turek.pl

AUTO-GAZ

Turek, ul. Milewskiego 8
tel. 63 289 74 66, 63 289 74 75

- Stacja Kontroli Pojazdów
- Mechanika - Klimatyzacja
- Wulkanizacja - Myjnia

sekwencja
już od **1850 zł**

Dobierzemy odpowiedni typ i rodzaj instalacji do Twojego auta

LOVATO **STAG** **LANDIRENZO POLSKA**

Dir Computer
ul. Żeromskiego 16 (wejście od ul. Mickiewicza)
ZAPRASZAMY od 7:30 do 18:00



PROFESJONALNY SERWIS LAPTOPÓW w TURKU Tel. 63 289 54 61, 663 664 663

Intermarché
SUPER

Oferta ważna
od 06 listopada wtorek do 12 listopada poniedziałek

MAKA SZADKOWSKA
1 KG



SZYNKA WIEPRZOWA
Z KOŚCIĄ
1 KG



WAFELEK MEGA GRZEŚKI
48 G



MAKARON LEON KUCHARZ
250 G



TANIO TANIO TANIO TANIO TANIO

Oferta ważna od 06 listopada do 12 listopada 2012,
jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania asortymentu.
Sprzedaż wyłącznie detaliczna. Ceny zawierają podatek VAT.
Zdjęcia i wygląd produktów mogą nieznacznie odbiegać od rzeczywistości.
24/2012



62-700 Turek
ul. Kolska Szosa 3/5

pn. – sb. 7:00 – 21:00
nd. – 9:30 – 18:00

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. nr 102, poz. 651 z późn. zm.)

BURMISTRZ MIASTA TURKU

niniejszym informuję, iż w terminie od 30.10.2012 r. do 20.11.2012 r. wywieszony został do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ulicy Kaliskiej 59, wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz ich najemców, położonych w Turku przy ulicach:

Kardynała Stefana Wyszyńskiego 8/41, Kardynała Stefana Wyszyńskiego 10/15, Generała Mieczysława Smorawińskiego 5/9, Armii Krajowej 20/13, Kolska Szosa 6/28, Jana Matejki 5/27

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Turku – Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 118), tel: 63 289 61 64.

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.)

Burmistrz Gminy i Miasta Tuliszkowa

niniejszym informuje, iż w terminie od dnia 6 listopada 2012 r. do dnia 27 listopada 2012 r. wywieszony został do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w najem na cele związane z funkcjonowaniem gabinetu stomatologicznego, położonego w budynku na nieruchomości, oznaczonej numerem działki 689/2 w Grzymiszewle przy ul. Konfińskiej 6.

Dodatkowych informacji w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta w Tuliszkowie - pokój 21, 22, tel. 63 2791782, 63 2791783.

ODZYSKAJ 425 zł

Zapłaciłeś 500 zł za kartę pojazdu w okresie od 1.05.2004 do 14.04.2006?

Odzyskamy Twoje pieniądze!
Zalatwimy za Ciebie wszystkie formalności.

Turek, Biuro Agencyjne InterRisk, ul. Gorzelniarna 1 (II p.), tel. 663-523-271
www.kartapojazdu.info

SKUP ZŁOMU STALOWEGO**Uwaga!**

Zanim sprzedaż złom u konkurencji zadzwoń i sprawdź nasze ceny

Płacimy gotówką

1. Punkt Skupu w Turku
ul. Milewskiego 16, tel. 601 584 727
2. Punkt Skupu
Cisew 146, tel. 697 433 362

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

JEZERSKI
MAKOWE OKNA
HIT 2012
okna PCV
o wyglądzie
okna drewnianego

VEKA, SCHUCO, Aluplast
BRÜGMANN, SALAMANDER
WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZAWĘZNE

PORTA DRZWI POLSKONE DRE MERKADO MAR-TOM KMT VIKINGO

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY **KRISPOL**

z5/ceg

echo@turek.net.pl www.echoturku.net.pl

OKNA z PCV

62-730 DOBRA, ul. Killińskiego 109
tel. 063 289 21 65
fax 063 279 98 92

OKNA
BEZ
OŁOWIU

CENY
PRODUCENTA
!!!

Kupujesz
bezpośrednio
u producenta

Zalety okien z firmy LANKO:

- rabat do 47% - okno 865x1435mm w cenie 250zł netto
- najpopularniejszy system Deceunick z okuciami Roto
- podwyższona sztywność okna
- posiadają certyfikat że są wykonane ze 100% PCV
- posiadają certyfikat europejski CE
- na produkt udzielamy gwarancji - 5 lat

www.lanko.pl

z86/DK

Ogłoszenie o rokowaniach na sprzedaż nieruchomości.

Na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity – Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zmianami),

ZARZĄD POWIATU TURECKIEGO

informuje, że w dniu 14.12.2012 r. o godz. 10:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Turku przy ul. Kaliskiej 59, w sali im. Solidarności (II piętro), odbędą się rokowania na sprzedaż nieruchomości, oznaczonej nr ewid. 279/6 o powierzchni 0,9406 ha, położonej w Kaczkach Średnich gm. Turek, stanowiącej własność Powiatu Tureckiego, dla której w Sądzie Rejonowym w Turku prowadzona jest księga wieczysta KN1T/00038066/4.

Nieruchomość ta obejmuje częściowo zabudowaną działkę (fundamenty – jeden budynek i fundamenty ze ścianami piwnic – drugi budynek). Na części nieruchomości, obejmującej fragment gruntu o szerokości ok. 13 m i długości ok. 30 m, przyległy do drogi publicznej powiatowej, znajduje się wyasfaltowany pas (zatoka). Działka znajduje się na terenie częściowo uzbrojonym, położona jest w sąsiedztwie bloku mieszkalnego oraz Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej – drogi powiatowej asfaltowej.

Dla nieruchomości brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego działka leży na terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, zabudowy zagrodowej i zabudowy letniskowej. Dla nieruchomości została wydana decyzja o warunkach zabudowy obejmującej inwestycje - budowę dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych z częścią handlową – usługową i budynku gospodarczego wraz z ustaleniem zasad podziału działki.

Cena wywoławcza nieruchomości w rokowaniach wynosi 120.000,00 zł (sto dwadzieścia tysięcy złotych) brutto. Nieruchomość nie jest obciążona prawami osób trzecich ani przedmiotem zobowiązań.

Dotychczasowe przetargi na zbycie przedmiotowej nieruchomości zakończyły się wynikami negatywnymi. Pierwszy przetarg odbył się 13 grudnia 2011 r., drugi przetarg odbył się 1 marca 2012 r., natomiast trzeci przetarg odbył się 28 sierpnia 2012 r. Uczestnik rokowań zobowiązany jest przedłożyć komisji dowód tożsamości, a w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisom do rejestrów – aktualny wypis z rejestru, a także ewentualne pełnomocnictwa do prowadzenia rokowań w imieniu mocodawcy.

Pisemne zgłoszenie udziału w rokowaniach składa się w zamkniętych kopertach najpóźniej do dnia 10.12.2012 r. w punkcie informacyjnym Starostwa Powiatowego w Turku (parter), z dopiskiem „Zgłoszenie do rokowań na sprzedaż nieruchomości”.

Zgłoszenie powinno zawierać:

- a) imię, nazwisko i adres albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot;
- b) datę sporządzenia zgłoszenia;
- c) oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;
- d) proponowaną cenę i sposób jej zapłaty;
- e) propozycja zagospodarowania nieruchomości.

Podmioty przystępujące do rokowań zobowiązane są wpłacić zaliczkę w pieniądzu w wysokości 12.000, 00 zł na rachunek bankowy Powiatu Tureckiego w Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Banku Polskiego S. A. z siedzibą w Warszawie, nr konta: 08 1020 2212 0000 5002 0298 9622, w terminie do 10.12.2012 r. przy czym wpłata zaliczki nie powoduje naliczenia odsetek od zdeponowanej kwoty. Za datę wpłaty zaliczki uważa się datę uznania rachunku. Kopię dowodu wpłaty zaliczki należy dołączyć do zgłoszenia.

Zaliczka wniesiona przez uczestnika rokowań, który zostanie ustalony jako nabywca nieruchomości, zostanie zaliczona na poczet ceny nieruchomości. W pozostałych przypadkach, zaliczka podlega zwrotowi niezwłocznie, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia rokowań. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie wyznaczonym w zawiadomieniu o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, Zarząd Powiatu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacona zaliczka nie podlega zwrotowi.

Zarząd Powiatu Tureckiego zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości.

Okazanie granic nieruchomości w terenie ciąży na nabywcy.

Wpłacenie zaliczki równoznaczne jest z zapoznaniem się z regulaminem rokowań i jego akceptacją.

Koszty aktu notarialnego oraz wpisu do księgi wieczystej pokrywa nabywca nieruchomości.

Szczegółowych informacji dotyczących rokowań i ich przedmiotu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Turku przy ul. Kaliskiej 59, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu (pok. 211, II piętro), a także pod tel. (63) 222 32 40.

Ogłoszenie o rokowaniach umieszczone zostało na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Turku www.bip.powiat.turek.pl.

z250/DK

Starosta Turecki Zbigniew Bartosik

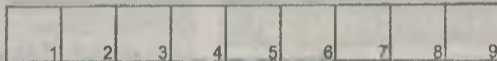
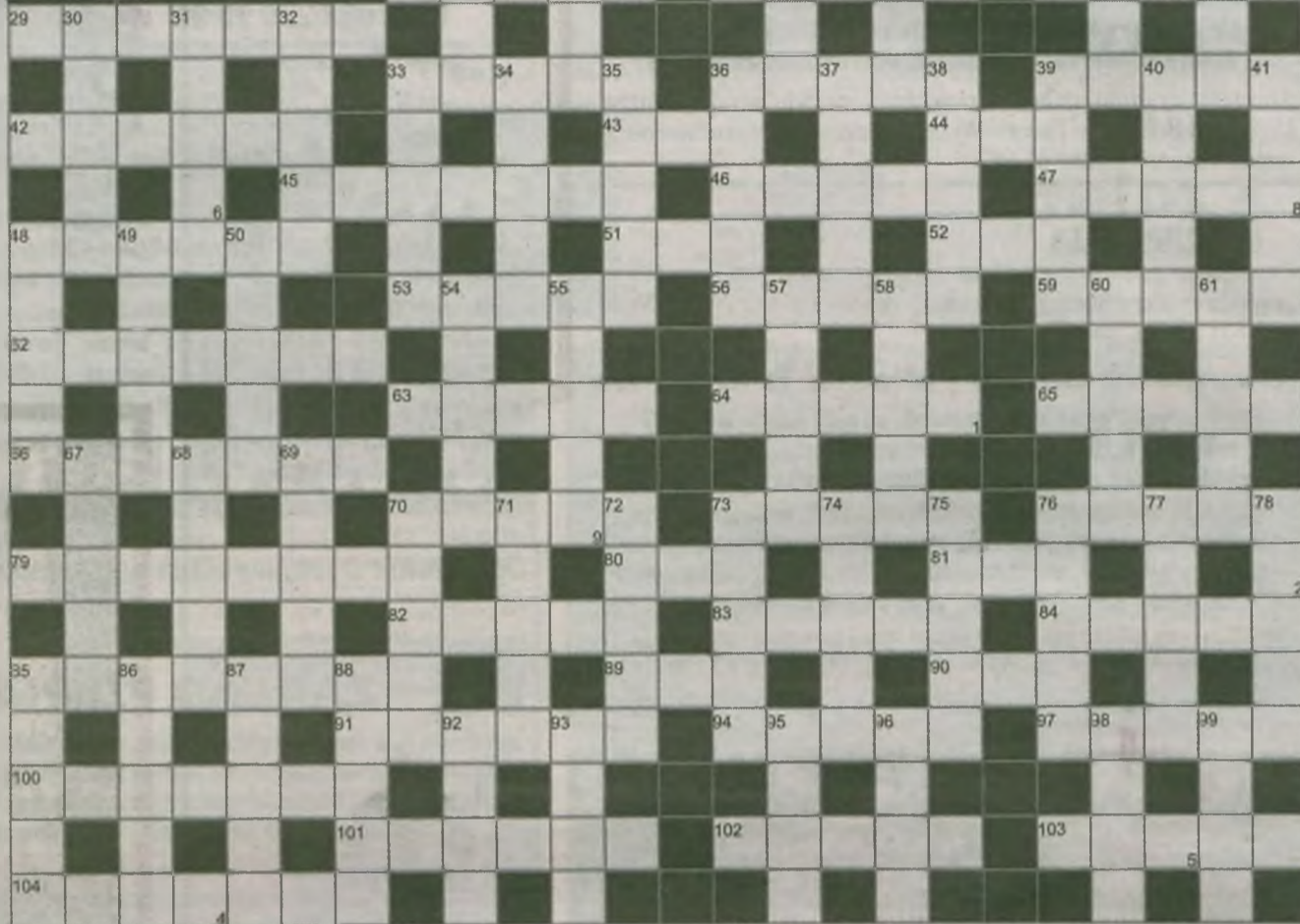
Krzyżówka nr 45

Hasło wyślij SMS-em na numer 71601, a w treści wpisz: et. hasło imię nazwisko miejscowość (miejsce wyrazu hasło ma znajdować się rozwiązanie krzyżówki, nie używaj polskich znaków). Koszt wysłania jednego SMS-a to 1 zł netto (1,23 zł brutto). Termin nadsyłania zgłoszeń z tego numeru do piątku, 9 listopada, do godz. 12.00. Dane laureatów zostaną opublikowane 13 listopada.

Karnet do Fitness Planet przy ul. Gorzelnianej 18 w Turku otrzymuje: Krystyna Grubska z Turku.

Pionowe: 1. murzynek z wiersza, 2. Martin, reformator, 3. plakat, 4. Andrzej, polityk, 5. Mark, autor „Przygód Tomka Sawyera”, 6. firmowy numer, 7. zarozumialec, pyszałek, 8. znana marka obuwia, 9. obrzędowa uczta u pierwszych chrześcijan, 18. niedostatek, 19. stolica Grecji, 21. remontowa lub budowlana, 22. ...2012, 24. aromatyczna przyprawa, 25. kolor włosów, 30. kleryk, 31. ulubione mięso Polaków, 32. kompan Metodego, 33. kryty lub brodzik, 34. nim zapłacisz w USA, 35. Bogusław, aktor, 36. ...piewszczeństwa, 37. dawne słowo honoru, 38. krótkie ogłoszenie w prasie, 39. chóralny lub solowy, 40. na feldze, 41. sukulent, 48. w parze z Kokoszem, 49. pierwiastek o symbolu Eu, 50. największa z antylop, 54. odznaczenie, 55. kara dla niegrzecznego dziecka, 57. model opła, 58. wyskoczyła z głowy Zeusa, 60. imię Santor, piosenkarki, 61. przybieranie na wadze, 67. najprostsza antena, 68. model opła, 69. najczęściej używany na klawiaturze, 70. kupisz ją w kiosku ruchu, 71. kompres, 72. rywal Geanta, 73. lubi dużo gadać, 74. wystrzał z wielu armat, 75. taryfa, 76. po pogrzebie, 77. korsarz, 78. ze stolicą w Moskwie, 85. najbardziej się udzielają, 86. kolor, 87. miasto w Portugalii, 88. płomyk, 92. część kredytu, 93. naszywana na dżurę, 95. Cameron, amerykańska aktorka, 96. boczna w kościele, 98. kucnięcie, 99. ważna dla kynologa,

Poziome: 1. dawniej używana do prania, 4. Barciś lub Partyka, 7. transportowa łódź, 10. mieszka w Turku, 11. struś, 12. Hautamaeki, 13. dzienny w kasie, 14. plisa, zakładka, 15. wiadomość tekstowa wysyłana przez komórkę, 16. cyklop miał jedno, 17. kontrolny na monitorze, 20. imię Ziembiewicza z powieści Zofii Nałkowskiej – „Granica”, 23. królowa Teb, 26. rodzaj zabawy, 27. podobna do skrzypiec, 28. końska pasza, 29. czerwony lub ukraiński, 33. suchy patyk, 36. danie dla niemowlaka, 39. po wtorku, 42. nagroda dla lidera, 43. imię Cembrzyńskiej, aktorki, 44. konieczny w Urzędzie Skarbowym, 45. Y, 46. bardzo wolne tempo muzyczne, 47. obraz z cerkwi, 48. zatyka usta, 51. mieszkanie, 52. właściciel arki, 53. jamka lub zwierzę, 56. zbiór map, 59. zadaszanie, 62. większy od targu, 63. frakcja partii, 64. obok iksa, 65. cugle, 66. śmieć, 70. Alain, francuski kierowca rajdowy, 73. rodzaj wiatru, 76. miner, 79. biegacz, 80. w greckim alfabecie, 81. żeński głos, 82. świecąca tkanina, 83. mieszka nad Wisłą, 84. jeden z modeli toyoty, 85. nadmorski ptak, 89. uświęca środki, 90. padlinożerca, 91. jego chorobą jest angina, 94. w południowej Turcji, 97. marka kawy, 100. na riwierze tureckiej, 101. stworzenie, 102. pełna dukatów, 103. nadzieje, 104. ozdoba Holandii.



W tym tygodniu do wygrania 2 bilety na koncert Pawła Małachukowskiego, który odbędzie się w sobotę 10 listopada o godz. 20.00 w Pubie 21 przy ulicy Żeromskiego

HOROSKOP

BARAN

Przed tobą tydzień pełen wyzwań zarówno na polu zawodowym, jak i rodzinnym. Sytuacje stresujące wywołają w tobie duże pokłady energii i pomysłowości.

BYK

W pracy sporo dodatkowych obowiązków. Jednak nie obawiaj się, że poniesiesz fiasko. Współpracownicy chętnie, zupełnie bezinteresownie, wesprą cię w działaniach.

BLIŹNIĘTA

Za sukcesami zawodowymi pójdą propozycje finansowe. Na tym polu zachowaj dużą ostrożność. Chciwość może przynieść zupełnie odwrotne skutki.

RAK

Musisz przemóc swoją nieśmiałość i upomnieć się o swoje prawa. Nie pozwalaj, aby inni przypisywali sobie efekty twojej pracy. Pomyśl o zmianie posady.

LEW

Zwolnij tempo i przemyśl niektóre sprawy. Może z części z nich powinnaś się wycofać. Nie musisz we wszystkim brać udziału. Zadbaj o zdrowe odżywianie.

PANNA

Bądź rozważna w swoich działaniach zawodowych. Nie unikaj możliwości rozwoju intelektualnego. To zaowocuje w późniejszym terminie.

WAGA

W sprawach związanych z finansami nie działaj pochopnie. Osiągnięcia zawodowe sprawią ci wielką satysfakcję. Spędzaj więcej czasu z rodziną.

SKORPION

Łatwo będzie wyprowadzić cię z równowagi. Jeśli sama nie zapanujesz nad swoimi emocjami, nikt ci nie pomoże. Częściej wybieraj się na spacer.

STRZELEC

Prześlan zamartwiać się na zapas. Niczego to nie ułatwi, a tylko pogorszy twój stan psychiczny. Ciesz się drobnymi sukcesami, a nawet słońcem za oknem.

KOZIOROŻEC

Energii będzie można ci pozazdrościć. Wspomoże cię ona w realizacji zawodowych przedsięwzięć. Możesz teraz sporo zyskać. Uważaj jednak na konkurencję.

WODNIK

Los szykuje dla ciebie kilka miłych niespodzianek. Nie trać czujności i rozsądnie podejmuj wszelkie decyzje, nawet te w wydawałoby się błahych sprawach.

RYBY

Będziesz mieć niespotykany dar przekonywania. Wykorzystaj go podczas załatwiania spraw urzędowych. Wszelkie formalności dopniez na ostatni guzik.

Urząd Pracy

Aktualne oferty pracy z dn 5.11.2012 r.

1. Dyrektor jednostki szkoleniowej kształcenia ustawicznego, organizowanie pracy jednostki szkoleniowej w mikro-spółdzielni socjalnej, zarządzanie nią, wyższe (w tym licencjat)
2. Dyrektor oddziału spółdzielni socjalnej, zarządzanie oddziałem mikro-spółdzielni socjalnej, wyższe (w tym licencjat)
3. Kierowca, rozwój pizzy, brak lub niepełne podstawowe
4. Księgowy w spółdzielni socjalnej, prowadzenie księgowości oddziału mikro-spółdzielni socjalnej, średnie ogólnokształcące
5. Lakiernik, Lakierowanie wyrobów Wymagana umiejętność lakierowania, brak lub niepełne podstawowe
6. Pizzerman, praca w pizzerii, brak lub niepełne podstawowe

7. Położna środowiskowa, opieka nad kobietą ciężarną, wprowadzanie procedur do systemu, wyższe (w tym licencjat)
8. pomocnik dekarza, prace pomocnicze przy pracach dekarzskich, zasadnicze zawodowe
9. Pracownik biurowy, rejestracja pacjentów, prace ogólnobiurowe, średnie zawodowe
10. pracownik produkcji, przygotowanie zakąsek, praca stojąca, brak lub niepełne podstawowe
11. Pracownik produkcyjny, utrzymanie linii produkcyjnej uprawnienia SEP do 1 KV trzymianowa, 6-14, 14-22, 22-6 umowa na czas określony, cały etat utrzymanie linii produkcyjnej Miłkowie, brak lub niepełne podstawowe
12. Robotnik budowlany, Oferta subsydiowana - oferta przeznaczona dla osób

- zarejestrowanych w urzędzie pracy. docieplanie budynków podstawowe, gimnazjalne, zawodowe mile widziane doświadczenie w budowlance jednozmianowa, pn-pt 7.00-15.00 umowa na czas określony, cały etat docieplanie budynków teren powiatu oferta dla mężczyźni długotrwale bezrobotnych do 30 roku życia w pierwszej kolejności osoby bezrobotne, w stosunku do których stosowane usługi i instrumenty rynku pracy okazały się niewystarczające do powrotu na rynek, pracy bądź utrzymania miejsc pracy, gimnazjalne
13. Sprzedawca-handlowiec, sprzedaż zabawek, zasadnicze zawodowe
14. Stolarz, przygotowywanie elementów z drewna. oferta dla osób z wykształceniem zawodowym kierunkowym., zasadnicze zawodowe

Jednocześnie PUP w Turku oświadcza, że w/w oferty pracy ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji. Szczegółowe informacje mogą Państwo uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 4, tel.: 63 280-23-59, 63 280-23-89, 63-280-23-80 lub pod bezpłatnym numerem (z Orange, Plus i z telefonów stacjonarnych) 800 999 920

Aktualne oferty również na
www.echoturku.net.pl



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel. 63 278 53 41
fax 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa

REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Michał Jarek, Sebastian Kaczmarek, Daniel Kąciak, Wiesław Klecha, Iwona Łechtańska, Andrzej R. Tyczyno, Przemysław Zajac oraz współpracownicy: Dawid Cytrowski, Ryszard Troczyński, Jacek Gajewski, Beata Grzelka

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41

KOLPORTAŻ: tel. 501 575 917, 693 706 220

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKLAD: 8.200 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Oferujemy:

- okna PCV i ALU
- parapety
- rolety

**CENY
PRODUCENTA**

Dobra, Chrapczew 26A, 63-279-08-12
Turek, ul. 3 Maja 8, 63-214-13-71

Największy wybór okien w Europie



z132/ceg

USŁUGI BŁYSKAWICZNE OPEL

JUŻ TERAZ POMYŚL CIEPŁO O ZIMIE!

www.uslugiblyskawiczneopel.pl

Wir leben Autos.

PROMOCJA:

- Przegląd okresowy dla modeli osobowych z wymianą oleju dexos2 z filtrem **489 zł**
- Komplet kół zimowych z montażem **od 1580 zł**

Domcar Sp. z o.o., ul. Spółdzielców 9a, 62-510 Konin, tel. 63-242-20-88, faks 63-242-31-88, www.domcar.pl

sklep internetowy

EduMaxi.pl

Zabawki drewniane
Gry Planszowe
Puzzle
Zabawki edukacyjne
Zabawki z tektury
Zabawki kreatywne
Klocki i Układanki

Tel. 697496627

dostawa na terenie Turku gratis!

SALA BANKIETOWA FINEZJA
ORGANIZUJE:

BAL SYLWESTROWY
2012/2013

gra zespół VENEDIG, cena 290 zł od pary

BAL ANDRZEJKOWY 1.12.2012

cena 150 zł od pary

TEL 665 188 619

OFERUJEMY ORGANIZACJĘ M. IN.: WIGILII, CHRZCIN, WESEL
WWW.FINEZJA.ORG.PL KACZKI ŚREDNIE 10C

Małaczyński i Cochise dadzą czadu już w sobotę

Pub 21 przyzwyczajają nas do muzyki na żywo. Po starych dobrych punkrockowych akordach rock'n'roll w świeżej odsłonie. Znany głównie ze swojej aktorskiej kariery Paweł Małaczyński wcieli się (już drugi raz w Turku) w swoją ulubioną rolę wokalisty. Wraz z zespołem będzie go można wysłuchać w sobotę 10-go listopada w Pubie

21 (ulica Żeromskiego). Początek rockowego wieczoru o 20.00. Do wokalu Małaczyńskiego w zespole dochodzi gitara Wojtka Napora, bas Radka Nasińskiego i perkusja Czarka Mielko. Koncert promuje nowy album „Back to beginning”.

Bilety do nabycia w sklepie Kredka (szeroka 15) w cenie 20 zł (w dniu koncertu 25 zł). **mej**

COCHISE

Paweł Małaczyński /voc/ Wojtek Napora /git/
Radek Nasiński /bas/ Czarek Mielko /drums/

DECOREX

Kolska Szosa 11 (obok Kauflandu)

Oferuje w najniższych cenach

- panele podłogowe, ścienny
- piaskowce
- kamień elewacyjny
- płytki, gresy
- kamienie ogrodowe

Promocja piaskowca

Pomiary i dowóz na terenie Turku GRATIS

pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰
sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰

KAMIENIARSTWO

**NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHEENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH**

PROMOCJA NA GRANIT
PROMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

KACIK



Iga Rosiak
córka Anny i Rafała
ur. 23 października, godz. 9.20
waga 3400, długość 51 cm



Kinga Brzęcka
córka Eweliny i Tomasza
ur. 29 października, godz. 9.40
waga 3000, długość 52 cm



Zbyszek Kazimirczyk
syn Agaty i Józefa
ur. 29 października, godz. 11.00
waga 3400, długość 52 cm



Lena Siwczyńska
córka Ingi i Dawida
ur. 31 października, godz. 0.40
waga 3350, długość 54 cm

noworodka

USC informuje

Śluby

USC Brudzew: Sylwia Grzelczak i Marcin Grzelak, Agnieszka Andrzejewska i Dariusz Waliszek, Monika Karkus i Mariusz Kowalski, Paula Mocna i Marcin Przybył

USC Malanów: Anna Tyc i Adrian Kowalczyk

USC Władysławów: Kinga Siepka i Arkadiusz Michał taszcz, Ewelina Anna krych i Jacek Małolepszy, Julia Jesiotowska i Krzysztof Kwiatkowski

Zgony

USC Brudzew: Janina Łańska, Danuta Gawlak

USC Malanów: Władysław Łukasik

USC Władysławów: Melania Badowska, Hieronim Bogumił Naparty, Irena Ziemiańska



Adaś Dembiński
syn Alicji i Dariusza
ur. 31 października, godz. 13.40
waga 4800, długość 60 cm




Jesika Nawrocka
córka Magdaleny i Mariusza
ur. 31 października, godz. 13.40
waga 4800, długość 60 cm

Ach, co to był za ślub...



KATARZYNA ZDUNOWSKA z Zyguntówka (gmina Malanów) i PAWEŁ JURKIEWICZ z Turku, przysięgę małżeńską złożyli w sobotę, 20 października, w kościele św. Stanisława w Malanowie. Państwo Młodzi swoich 120 gości zaprosili na przyjęcie weselne do sali OSP w Kotwasicach. Kasia i Paweł są parą od dwóch lat.

Usługi Pogrzebowe "ORAY"
W. Papierska
Turek, ul. Poduchowne 1
TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU
Przewóz w kraju i poza granicami RP
Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS
Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc
Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)
Dyżur całodobowy: tel. 63 278 41 25, kom. 601 87 16 90
e-mail: orayturek@wp.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY 
Jerzy PACHOLCZYK
Uniejów, oddział: TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 063 278 81 57 (Pl. Wojska Polskiego 10)
CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU
- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE

 **STOLTUR**
JAN I MARIAN MILLER
Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344
znl. 1898 κ
POGRZEBY
TRUMNY
• pełna organizacja i obsługa pogrzebu
• transport zwłok w kraju i zagranicą
• największy wybór w Polsce
• ceny producenta
Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)
Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radosław Kosmowski
tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4
Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wianki, konkurencyjne ceny, płatności w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc